

Dziś rozwiązanie konkursu z 10 nagrodami.

Dzisiejszy numer zawiera 24 strony: 12 stron „Głosu“, 4 strony dodatku literacko-społecznego i 8 stron dodatku ilustrowanego.

Cena numeru 35 gr.

Oplata pocztowa opłacona ryczałtem.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII. || ŁÓDŹ, NIEDZIELA 20 PAŹDZIERNIKA 1929 R. || REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106 || Nr. 240

Sąd Okręgowy zatwierdził konfiskatę „Głosu Polskiego” Uchylił zajęcie części politycznej rezolucji—utrzymał w mocy zarządzenie dotyczące ustępu „O NISZCZENIE SAMORZĄDU UBEZPIECZENIOWEGO”

SĄD OKRĘGOWY
w Łodzi
wydział I karny
dn. 19.X. 1929 r.
I. I. Z. K. 1216/29
Do Pana
Marcelego Sachsa
Redaktora i wydawcy odpowiedzialnego czasopisma „Głos Polski”
zam. w Łodzi, Karola 38.
Z mocy art. 30, 33 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. 45/27), Wydział Karny Sądu Okręgowego

poleca Panu ogłoszenie odpisu postanowienia umieszczonego na odwrotnej stronie na naczelnym miejscu pierwszej strony najbliższego numeru czasopisma „Głos Polski” z tem, że jeden egzemplarz zawierający odpis postanowienia należy niezwłocznie nadesłać Sądowi 1) akt sprawy Nr. I. I. Z.K.1216/29
Wice-Prezes
(—) podpis nieczytelny.
Starszy sekretarz wydziału I karnego
(—) H. Birke.

Odpis postanowienia
Nr. dz. pos. niej. 1931.
Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu niejawnym w dn. 18 października 1929 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 236 czasopisma „Głos Polski” z dn. 16 października 1929 r.,
Postanowił:
Na zasadzie art. 38 ust. 1 i 4, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie

prasowym Dz. U. R. P. Nr. 45/27, poz. 398.
1) zatwierdzić dokonane przez Łódzkie Starostwo Grodzkie dn. 16 października 1929 r. za L. BP 1357/29 zajęcie trzeciej i czwartej strony czasopisma „Głos Polski” z dn. 16 października 1929 r. Nr. 236, jako zawierającego w artykule p. t. „O likwidację obecnego systemu rządzenia” w ustępie zatytułowanym „O niszczenie samorządu ubezpieczeniowego”

do końca znamiona przestępstwa z art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 399;
2) zakazać rozpowszechniania powyższego druku;
3) W pozostałych częściach zajęcia tego czasopisma uchylić.
Za zgodność świadczy starszy sekretarz wydziału I karnego
(—) H. Birke.

KAJDZIŃSKI SKAZANY na 5 lat ciężkiego więzienia

SĄD WZIAŁ POD UWAGĘ ZMNIJSZONĄ POCZYTALNOŚĆ OSKARŻONEGO OBRONA ZAPOWIADA WNIESIENIE APELACJI

Piotrków, 19 października.
W dalszym ciągu procesu przeciwko mordercy Teofila Jaśkowskiego zeznawali psychiatrzy dr. pułk. Nelken i dr. Luniewski.
Lekarze opierając się na zeznaniach wielu świadków, ustalili, że oskarżony Kajdziński należał do typu osobników wybitnie psychopatycznych.
Oskarżony cierpi od dłuższego czasu na wyolbrzymioną **manię prześladowczą**.
Przed dokonaniem zbrodni oskarżony nazywał swą żonę Karolinę skróconym imieniem „Kara”,
później zaś w więzieniu zmienił nagłe jej imię i niewiadomo dlaczego nazwał ją „Roi”.
Rzeczoznawcy wyjaśniają, że dziwaczne to imię nie kryje żadnej symboliki i mogło być tak samo przypadkowe jak ofiara zabójstwa, gdyż oskarżony z tych samych urojonych powodów **mógł zamordować swą żonę lub kogoś zupełnie obcego**.
Wydaje się możliwe, oświadcza dr. Nelken, że oskarżony wobec tego nie mógł kierować swymi czynami, jakkolwiek roznosił ich doniosłość. Orzeczenie to pozostawia

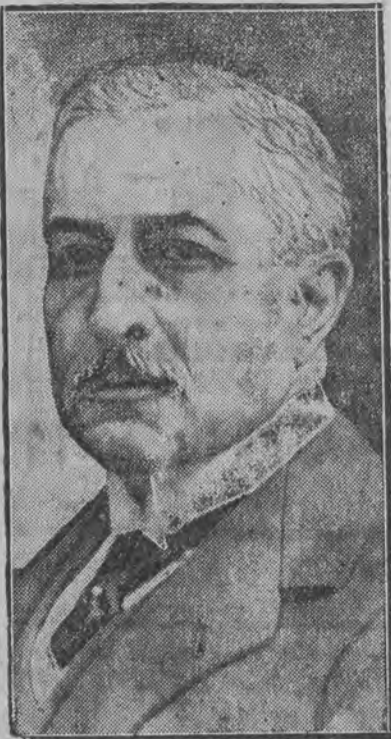
otwarte drzwi dla dalszych wniosków.
W czasie przewodu sądowego każdy niemal ze świadków stwierdził, że Kajdziński **miał jakieś dziwactwa**, a mianowicie: lęk i natręctwa myślowe.
Kajdziński jest psychopata, którego anormalność przed czym ulega obostrzeniu, co bardziej zbliżyło jego niedomagania do choroby psychicznej. Dowodzi tego list, jaki Kajdziński pisał w więzieniu do papieża.
W liście tym prosi oskarżony o bezpłatny rozwód, a za powód podaje fakt, że żona jego pochodzi z innej rasy, bowiem ma oczy ciemniejsze, a naród słowiański nie powinien psuć swej krwi mieszaniami z inną rasą.
Dr. stwierdza, że zarówno ów list do papieża, jak i teoria o wpływie barwy oczu na rasę **wszystko to wskazuje na patologię**.
Dr. Luniewicz stwierdza:
— Gdy badałem Kajdzińskiego pierwszy raz w więzieniu w Piotrkowie, zdawało mi się, że jest to człowiek poczytalny, jedynie rysunek znaleziony przy nim dawał mi wiele do myślenia. Bliższe badania po-

twierdziły jego nienormalność. To go zwalnia nieco od odpowiedzialności.
Całkowita niepoczytalność była pod znakiem zapytania. Kajdziński nie ma skłonności kryminalnych. Na skutek obostrzenia swego stanu i afektu był w takim stanie, że nie mógł rozumieć należycie swych czynów i kierować nimi.
Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator.
Na wstępie prokurator stwierdził, iż należy wnikać w pobudki strasznego czynu oskarżonego, gdyż kwestia ustalenia faktu zbrodni który jest **Tylko 33 proc. poborowych zostanie wcielonych do szeregów**
WARSZAWA, 19.10. (A. W.)
Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, właściwe czynniki wojskowe postanowiły z kontyngentu poborowych którzy mają być powołani w r. b. powołać tylko 33 proc. zdolnych całkowicie do służby wojskowej

ładem każdej sprawy karnej odpada
wobec przyznania się oskarżonego do winy.
W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator dowodził, iż zbrodnia jest jedynie dziełem psychiki Kajdzińskiego i **nie posiada bezpośrednich powodów politycznych**, aczkolwiek morderca był w wirze tych spraw politycznych
Prokurator usiłuje zanalizować dlaczego Kajdziński zeznał, iż zabił Jaśkowskiego, by „zamanifestować” przeciwko P.P.S.
Jest to — mówi prokurator — fałszywy patos, na który zwrócili już uwagę nawet psychiatrzy. Gdyby Kajdzińskiemu na zamanifestowaniu swych uczuć politycznych, zależało zabiłby raczej posła Zarebę, do którego czuł przecież największą nienawiść i który w P. P. S. odgrywał znacznie większą rolę, aniżeli niewinny Jaśkowski.
Prokurator domaga się od sądu kary 15 lat ciężkiego więzienia dla oskarżonego.
Po przemówieniu prokuratora zabiera głos adw. poseł Liberman, który w ostatnich słowach piętnuje zbrodniczy

czyn Kajdzińskiego, który **dokonał zabójstwa z POBUDEK CZYSTO POLITYCZNYCH**.
Z kolei zabierali głos mec. Różycki, Kłejm i Sobotkowski, starając się osłabić przemówienie rzecznika rodziny zamordowanego.
Po przemówieniach stron sąd udał się na naradę.
* * *
Po dłuższej przerwie sąd wydał wyrok mocą, którego **KAJDZIŃSKI ZOSTAŁ SKAZANY NA 5 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA** z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu śledczego i zwrot kosztów opłat sądowych, powództwo cywilne sąd postanowił oddalić.
Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.
W motywach wyroku sąd nadmieniał, iż tak **NIZKI WYMIAR KARY ZASTOSOWANY ZOSTAŁ W STOSUNKU DO KAJDZIŃSKIEGO ZE WZGLĘDU NA ZMNIJSZONĄ POCZYTALNOŚĆ OSKARŻONEGO**.
Sąd w motywacji nie zakwalifikował zabójstwa jako morderstwa politycznego.
Obrona postanowiła wnieść apelację.

Przedstawiciel Rumunii



Minister pełnomocny M. Cretzianu, poseł rumuński przy rządzie polskim, niedawno był w Waszyngtonie, skąd przez Bukareszt powrócił do Warszawy

RZĄD ZŁOZY W SEJMIE

projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1927-8
Witos przyjął swój wybór na prezesa „Piasta“

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Dowiadujemy się, że z rozpoczęciem się sesji sejmowej rząd złoży w sejmie projekt ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu na rok 1927-28. Są to te same kredyty, o których niezatwierdzenie połączony został przed Trybunał Stanu do odpowiedzialności b. minister Czechowicz.

B. premier dr. Bartel złożył

w sejmie kilkakrotnie w tej sprawie zobowiązania, które dopiero teraz będą spełnione.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Wczoraj w sejmie odbyło się plenarne posiedzenie klubu „Piasta“, na którym poseł Witos zgodnie z tem co przewidzieliśmy przed kilku dniami ogłosił oficjalnie, że przyjmuje wybór na prezesa

klubu.

Następnie już pod przewodnictwem posła Witos odbyła się dyskusja nad sytuacją polityczną, którą nie ukończono i postanowiono kontynuować na następnym posiedzeniu klubu wyznaczonym na dzień 30 bm. Na posiedzeniu tem zapadnie decyzja o taktyce klubu „Piasta“ podczas zbliżającej się sesji sejmowej.

Wiadomość podana przez niektóre dzienniki

o ustąpieniu Mac Donalda jest fałszywa

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

LONDYN, 19.X. Wczoraj Londyn przeżywał silną emocję. Oto dzienniki otrzymały iskrową depezę, że premier angielski Mac Donald oświadczył przedwczoraj przedstawicielom prasy kanadyjskiej, na odbytej z nimi konferencji, że zdecydowany jest stanowczo ustąpić ze stanowiska prezesa rady ministrów, ponieważ stan jego zdrowia nie pozwala mu na tak intensywną działalność, jakiej kraj żąda od premiera Wielkiej Brytanji.

Wiadomość ta jednak jest fałszywa.

LONDYN, 19.X. Koła rządowe zaprzeczają z całą stanowczością, jakoby Mac Donald miał ze względu na swój stan zdrowia ustąpić ze stanowiska premiera. Wczorajsza jego mowa została fałszywie zrozumiana.

Premier angielski chciał jedynie powiedzieć, że po zakończeniu obecnej fazy rokowań anglo-amerykańskich przekaże prowadzenie dalszych pertraktacji Foreign Office.

Korespondent parlamentarny „Daily Telegraph'u“ stwierdza, że po odbyciu morskiej konferencji w Londynie, premier upoważni ministra spraw zagr. do prowadzenia dalszych rokowań, sam zaś zajmie się w pierwszym rzędzie zagadnieniami polityki wewnętrznej.

Warszawa na drodze ku wielkiemu mocarstwu

Ciekawy artykuł „Vossische Ztg.“

I Niemcy chciałyby mieć w Polsce ambasadę

BERLIN, 19.10. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Pod nagłówkiem „Warszawa na drodze do wielkiego mocarstwa“ ukazała się w „Vossische Zeitung“ telegraficzna korespondencja, poświęcona sprawie podniesienia szeregu poselstw w Warszawie, oraz poselstw polskich zagranicą do godności ambasad. Korespondent niemiecki oświadcza, że jakkolwiek sprawa ta jest dzisiaj, wobec zrównania stanowiska

państw w Lidze Narodów kwestią drugorzędą, ma ona jednak pewne znaczenie w stosunkach wzajemnych krajów.

Autor korespondencji uważa, że Polsce specjalnie zależy na tem, by również państwa sąsiednie, a więc Niemcy i Rosja uznały ją za mocarstwo.

Jeżeli chodzi o Niemcy, to mianowanie ambasadorów w Warszawie i Berlinie jest, według korespondenta „Vossische Zeitung“ w znacznym stopniu zależne od postępu rokowań w

sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko - niemieckiego, tem niemniej radzi „Vossische Zeitung“ niemieckiemu urzędowi dla spraw zagranicznych, aby przychylnie potraktował tę sprawę co przyczyniłoby się do zbliż. Niemiec i Polski oraz stanowiłoby odznaczenie posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, który już od 7 lat pracuje niezmiernie nad zbliżeniem polsko - niemieckiem.

Zbuntowany garnizon CHIŃSKI OPANOWAŁ MIASTO I NAŁOŻYŁ NA LUDNOŚĆ KONTRYBUCJĘ

LONDYN, 19.10. (ATE). W miejscowości Wuhu na rzece Jangtse zbuntował się garnizon wojsk rządu nankińskiego. Zamieszkał w mieście angielscy schronili się na pokład stojącej w porcie kanonierki angielskiej. Przywódcy zbuntowanego oddziału zażądali od kupców kontrybucji w wysokości 6000 funtów szterlingów. Suma ta została wkrótce zebrana lecz

przywódcy zbuntowanego oddziału zażądali dwukrotnie wyższej kontrybucji. Gdy ludność odmówiła, żołnierze zaczęli plądrować miasto.

Kanonierka japońska „Tuhimi“ wysadziła na ląd oddział wojska, celem ochrony swego konsulatu. Niemal wszyscy Europejczycy schronili się na pokład kanonierki angielskiej z wyjątkiem misjonarzy, którzy

postanowili nie opuszczać swych posterunków.

W ciągu całego dnia toczyły się walki pomiędzy powstańcami a oddziałami wysłanymi przez rząd nankiński. Miasto znajduje się dotychczas w ręku powstańców. Druga kanonierka angielska oraz jedna kanonierka amerykańska i jedna japońska znajdują się w drodze do Wuhu.

Kto panuje w Afganistanie? Trzeba dobrze pomyśleć żeby zrozumieć o co idzie



W Afganistanie dzieje się coś okropnego. Wszystkie prowincje biją się, ażeby wnieść na tron jakiegoś nowego Ullaha. Według raportu afgańskiego ministerstwo spraw zagranicznych, jaki nadszedł do Warszawy, królem Afganistanu został Nadir Khan, Amanullah, ożeniony z Suraja uciekł już dawno. Brat jego, Inayatullah został stracony przez Chabibullaha, wroga dynastji Amanullaha. Dlaczego się tak stało? Ullaha Dżanab, siostra Nadir Khana była drugą żoną oca Amanullaha. Z tego drugiego małżeństwa oca Amanullaha powstał Asadallah Dżan, którego również stracił Chabibullah. Chabibullah nazywany jest także jen Bacha Sapao.

Z tego samego szczepu co i Amanullah pochodzi Nadir Khan. Pradziadek Nadir Khana sułtan Muhamed był starszym bratem Dost Muhameda, który w r. 1834 obwołał się emirem Afganistanu i założył dzisiejszą dynastję.

Jeszcze jedno. Nadir Khan, obecny pan Afganistanu posiada trzech braci, generałów. Są to: Szachwalj Khan, Szachmah Muda Khan i Mahmud Khan.

Czytelnik wyrobi sobie zapewne o sytuacji należyte pojęcie.

11 oficerów O. K. IV przeniesionych na emeryturę

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Wczoraj ukazał się kolejny numer dziennika personalnego ministerstwa spraw wojskowych, zawierający rozkazy przeniesienia kilkudziesięciu oficerów w stan spoczynku. Z pośród oficerów z O. K. Łódź nr. 4 następujący oficerowie przeniesieni zostali na emeryturę:

Majorowie: Marzec, Trzós, Padowicz, Litwicki, Tustanowski, por. Ziebiński oraz kapitanowie: Ridl, Jeż, Fikus, Berzowski i Pióntek.

**Dr. PRASZKIER
powrócił.**

Z OSTATNIEJ CHWILI

NOWY JORK. W dniu dzisiejszym dokonano w godzinach południowych wielce śmiałego napadu na opancerzony samochód, w którym wieziono 200 tys. dolarów do jednego z banków. Napadu tego dokonano na najruchliwszej ulicy Nowego Jorku mianowicie na Avenue Street. Sprawców napadu dotąd nie ujęto.

BERLIN. P. poseł Rauscher przybył do Berlina wczoraj w sobotę, rano. Tuż po przybyciu konferował p. Rauscher w ministerjum spr. zagr. zdając sprawozdanie z poczynionych dotychczas kroków w kierunku zawarcia traktatu handlowego z Polską.

KOLONJA. Dużą sensację wywołała tutaj śmierć znanego dziennikarza, Louis'a, współredaktora wychodzącego w Kolonji dziennika angielskiego.

Sensacja tłumaczy się tem, że już czwarty redaktor angielskiego pisma ginie śmiercią nagłą i w tajemniczych okolicznościach.

WIEDEN. Przedłożenia Izby w sprawie reformy konstytucji spotkały się z ostrą krytyką pism wszystkich odcieni.

Na uwagę zasługuje szczególnie opinja socjalistycznej „Arbeiter Ztg.“ która zauważa, iż jedynym wyjściem obecnie byłoby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, któreby wykazały dowodnie, iż autorzy projektu reformy konstytucji błędnie zrozumieli swoje zadania.

KONIEC KARJERY WALDEMARASA

ODSUNIĘTY OD WPŁYWÓW I WSZELKIEGO ZNACZENIA

NADUŻYCIA FINANSOWE, INTRYGI, TRAGICZNE PROROCTWA

Przy aferach „zbrojeniowych” pomagał mu brat Mussoliniego—Arnold

(Korespondent wileński „Głosu Polskiego” (G) donosi:

Coraz szybszym krokiem zbliża się ostateczny kres kariery politycznej Waldemarasa. Zrzucony z fotela dyktatora i odsunięty od wszelkiej władzy Waldemarasa jest bliski uwięzienia.

Już od dłuższego czasu rząd otrzymywał poufne wiadomości, że organizacja „Żelaznego Wilka” prowadzi antyrządową agitację i gotuje się nawet do zbrojnych wystąpień, mających na celu przywrócenie Waldemarasa do władzy.

Na skutek tych doniesień dokonano dziś w nocy rewizji w redakcji „Tautos Kielias”.

Rząd, obawiając się użyć do rewizji agentów policji politycznej z powodu męcnie wśród niej ugruntowanej sympatii dla b. premiera, całe dochodzenie przeprowadził przy pomocy agentów policji kryminalnej.

W wyniku rewizji aresztowano redaktora tej gazety i prezesa organizacji „Żelaznego Wilka” Stuserajitisa, a Waldemarasa poddano ścisłej obserwacji, która prawdopodobnie zakończy się uwięzieniem ex-dyktatora.

Równocześnie wyszło na jaw nowe nadużycie pieniężne Waldemarasa. Z przedłożonego radzie ministrów raportu kontroli rachunkowej wynika, że brak jest dowodów na wiele milionów litów, wydanych przez Waldemarasa osobiście na zakup wielkich partii broni w Włoszech u brata Mussoliniego.

Sprawa ta wywarła bardzo wielkie wrażenie wśród członków gabinetu, którzy nie przypuszczali, aby zamaskowane de fraudacje Waldemarasa sięgały jak na stosunki litewskie, aż tak zawrotnych cyfr.

Zaznaczyć jeszcze należy, że Waldemarasa oprócz tego jeszcze z innych wielomilionowych pozycji nie może się wyliczyć ani żadnych rachunków przedstawiać.

Ta sprawa, która mówi o czy stości rak, najbardziej pogrążyła ex-dyktatora i bezsprzecznie jest dla niego grobem kariery politycznej, tembardziej, że stała się głośna na całym świecie.

Na zebraniu komitetu centralnego partii laudininków jeden z członków referował wyniki swojej rozmowy z Waldemarasem. Odmówił on wrażenie, że Waldemarasa cierpi na silny rozwój manji wielkości, połączo-

nej z histerią i wyraźnymi objawami obłąkania.

W toku rozmowy z delegatem komitetu laudininków Waldemarasa kilkakrotnie każde wypowiedziane zdanie kończył za pewnieniem, że Litwa zginie i że bez jego opieki i wskazań nie znajdzie ratunku.

RYGA, 19.10. (ATU). Według nadeszłych tu wiadomości z Kowna w dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów na

którym to minister spraw wewnętrznych Mustejtis zreferował sprawę nadużyć finansowych popełnionych przez Waldemarasa. Minister Mustejtis oświadczył, że Waldemarasa aczkolwiek otrzymał siedmiodniowy termin do wyliczenia się z pewnych sum dotąd tego nie uczynił. Według dotychczasowych obliczeń Waldemarasa ogółem sprzeniewierzył przeszło 2 milj. litów.

W końcu swych wywodów minister Mustejtis postawił wniosek natychmiastowego aresztowania Waldemarasa. Po ożywionej dyskusji ze względu na to, że aresztowanie Waldemarasa mogłoby wywołać rozruchy, postanowiono wydać nakaz aby nie wydalał się z granic Litwy. Nadto powołano nadzwyczajną komisję, która zajmie się zbadaniem całej sprawy.

Wybór nowego regenta Rumunii



W tych dniach, jak to już donosiliśmy w depeszach, odbył się w Bukareszcie wybór nowego regenta, na miejsce zmarłego prezydenta najwyższego sądu, Buzdugana. Wybrany został Konstanty Saratzeanu. Na ilustracji naszej widzimy uroczyste posiedzenie rumuńskiego Zgromadzenia narodowego w chwili ogłoszenia tego wyboru przez premiera Maniu.

CIEMNE STRONY

KROLEWSKICH MEZALJANSÓW

Są niezadowoleni: panna Lambrino i pan Zubkow

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”)

PARYŻ, 19.10. Zizi Lambrino, była małżonka ks. Karola rumuńskiego, wytoczyła przeciwko niemu przed sądem francuskim skargę, domagając się dla jej syna z małżeństwa z księciem prawa używania nazwiska Mircea Hohenzollerna.

Dla siebie domaga się piękna Zizi odszkodowania w wysokości 10 milionów franków za zrygnięcie z małżeństwa z księciem. Sprawa odszkodowania była już przedmiotem rozważań sądu przed dwoma laty, lecz wówczas sąd uznał się w tej sprawie niekompetentnym.

Bodźcem do ponownego wytoczenia sprawy dla Zizi Lambrino był fakt, że władze szkolne nie chciały zapisać małego Mircea do szkoły pod nazwiskiem Hohenzollerna.

Książę Karol ożenił się z Lambrino w roku 1918 w Odesie, następnie rozwiódł się z nią aby poślubić księżniczkę Helenę grecką.

Z kolei nie dotrzymał wierności księżniczce Helenie i zbiegł z madame Lupescu do Paryża.

BERLIN, 19.10. Po uniemożliwieniu przez policję francuską wyjazdu z Luksemburga, przebywającego tam od dwu lat Zubkow, szwagier Wilhelma II, ogłosił w prasie przeproszone gorącą oświadczenie, w którym uskarża się na powszechny bojkot w stosunku do jego osoby, zorganizowany, jak twierdzi, przez rodzinę.

— Dlaczego — pyta Zubkow — uniemożliwiała się stworzenie sobie nowej egzystencji człowiekowi, szanującemu prawa krajów, w których przebywa.

Zubkow chciałby opuścić

Luksemburg i obejrzeć się za lepszymi możliwościami zdobycia pieniędzy. Twierdzi on, że zarabianie na życie jako kelner czy w podobnym zawodzie nie przynosi ujmę i nie jest hańbiące.

Przyznaje, że był lekkomyślny lecz nie jest zbrodniarzem. Prześladowania ze wszystkich stron mogą nawet najłagodniejszego człowieka przyprowadzić o rozpacz.

— Dwa lata bojkotu — woła Zubkow — powinny przecież wystarczyć, aby położyć kres

Trzy wyroki śmierci w Palestynie

Ponure milczenie tłumu i krzyk skazanych: Allah Akbar!

LONDYN, 19.10. — Według doniesień z Jerozolimy, stało się

w dniu wczorajszym przed sądem w Haifie trzech Arabów, oskarżonych o zamordowanie pewnego żyda podczas ostatnich zajęć w Palestynie.

Sąd wydał wyrok, skazujący wszystkich trzech na karę śmierci.

Skazani przyjęli wyrok niewzruszenie, wołając jedyn

nie: „Allah Akbar” (Bóg jest wielki).

Zgromadzony na podwórzu sądu tłum Arabów wystąpił z wyrokiem z ponurem milczeniem. Arabowie wnieśli przeciwko wyrokowi odwołanie do sądu najwyższego.

Władze zarządziły środki ostrożności, by nie dopuścić do demonstracji i wybuchu nowych rozruchów.

RADJO

WIADOMOŚCI

PARYŻ. Rząd francuski złożył skargę przeciwko 168 najwybitniejszym komunistom francuskim, oskarżając ich o akcję przeciwpaństwową i szpiegostwo.

Między oskarżonymi znajduje się znany literat Barbusse, poseł komunistyczny Cachin i cały zespół redakcyjny „Humanite”.

LONDYN. Sterowiec angielski R. 101 wraz z 50 podróżnymi, wśród których znajduje się angielski minister lotnictwa, lord Thomson, wystartował wczoraj z Cardingham do nowego lotu próbnego, który trwać będzie 9 godzin. Dotychczasowy przebieg lotu jest bardzo korzystny. Tak sam statek, jak i maszyny jego odpowiadają wszelkim wymaganiom i obliczeniom fachowców.

PARYŻ. W jednej z fabryk chemicznej w okolicach Paryża eksplodował wczoraj wielki zbiornik benzyny. Cały budynek stanął natychmiast w płomieniach. Pięciu robotników odniosło ciężkie obrażenia. Akcja ratownicza była niezwykle utrudniona, 8 strażaków uległo zatruciu gazami trującym. Budynek fabryki spalony doszczętnie.

RYGA. Z Moskwy donoszą, że GPU aresztowało w Wiatce biskupa Wiktora oraz 23 wiernych.

GPU oskarża biskupa i innych aresztowanych o przynależność do tajnej organizacji antysowieckiej, która planowała zbrojne wystąpienie przeciwko obecnemu rządowi.

Biskup Wiktor jest siódmym z rzędu biskupem, aresztowanym przez GPU w miesiącu bieżącym.

MOSKWA. „Izwestija” ogłosiła duży artykuł o „herezjach” Bucharina, które się rzekomo ujawniły w ostatnio wydanej książce jego.

„Izwestija”, dochodzą w artykule swym do wniosku, że Bucharin świadomie, lub nieświadomie zajmuje stopniowo stanowisko niekomunisty-leninowca, lecz drobnoburżazyjnego biurokraty.

Otwarcie Izb przem.-handlowych w Poznaniu i Toruniu

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

W niedzielę nastąpi w Toruniu i Poznaniu otwarcie tamtejszych nowoorganizowanych izb przemysłowo-handlowych.

Hr. Skirmunt

ambasadorem w Londynie

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości zdecydował już, że dotychczasowy poseł przy rządzie Wielkiej Brytanji Konstanty hr. Skirmunt będzie pierwszym ambasadorem Rzeczypospolitej w Londynie.

„Gazeta Polska”

nowy organ sanacji

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

Nowy dziennik, który ukazuje się w Warszawie w najbliższym czasie po zwinięciu „Głosu Prawdy” i „Epoki” będzie nosił nazwę „Gazeta Polska”. Naczelną redakcją obejmie poseł pułk. Koc i pułk. Bogusław Miedziński.

Z PAMIĘTNIKÓW ANGIELSKIEGO DEDEKTYWA EDWINA WOODHALLA NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA KOBIETA W EUROPIE

Rewolucja i burzenie jako sens życia szpiega-kobiety Jak zdemaskowano w Londynie Kaethe Gussteld

Jednym z najbardziej przestępczych i najgroźniejszych szpiegów ostatnich lat była Käthe Gussteldt. W opinii Scotland - Yard (angielski wywiad polityczny) uchodziła ona za „kobietę mistyczną i jednego z największych wrogów społeczności obecnej”. W notatniku wybitnego dedektywa angielskiego, Edwina Woodhalla, pod nazwiskiem Gussteldt figurowała następujące określenie:

— „Najniebezpieczniejsza kobieta w Europie. Posługuje się wieloma nazwiskami. Pochodzenie „międzynarodowe”. Wiek — lat 28, pociągająca, piękna, nadzwyczaj mądra, świetnie włada językami, talent do intryg. Dzieki młodości, spędzonej w nędzy, oraz przez wyjątkowe okoliczności — stała się z przekonania komunistką. Przez rząd sowiecki bardzo ceniona. Utrzymuje bezpośrednio stosunki z najwybitniejszymi działaczami komunistycznymi w całej Europie. Bierze aktywny udział we wszystkich planach i zamysłach, mających na celu rewolucyjny przewrót. Uprawia szpiegostwo dla Moskwy, jest pozatem związana z jeszcze innym mocarstwem — środkowoeuropejskim. W Anglii za posługiwanie się fałszywym paszportem skazana na dwa miesiące więzienia. Po odsiedzeniu ich — wydalona z granic państwa”.

JAK ONA WYGLĄDA.

W maju r. 1927, gdy stanęła przed sądem angielskim w Old Bailey, każdy mógł przyjrzeć się Käthe Gussteldt. Postać normalnie przystojnej kobiety. Ryś twarzy wyraziste. Wzrost średni. Najbardziej uderzającą cechą wyglądu jej — widoczne przemczenie na twarzy, posiadające wszelkie pozory przedwczesnego zestarzenia się. Obejście — lekceważące otoczenie, wobec sądu opryskliwa i pogardliwa. Spokojna i pewna siebie. Zachowanie się człowieka podstępного i niebezpiecznego.

Oskarżona o posługiwanie się fałszowanymi dokumentami, od mówiła wszelkich zeznań, zarówno w policji, jak i przed sądem. Podczas całej rozprawy wykazywała najwyższą obojętność. Bez poruszenia wysłuchała wyroku, przyjęła go bez namysłu. Niestęchane opanowanie siebie. W więzieniu zachowywała się spokojnie, była zgorzniała, okazywała nienawiść dla tych, co ją skazali i tych, którzy ją pilnowali.

W porównaniu z innymi przodującymi osobami z GPU moskiewskiego tej, istotnie „nadzwyczajnej” Bastylji tyranji, Gussteldt nie dąży do zrobienia kariery. Zresztą, ma ona wszelkie powody ku temu, aby zbyt nie się nie popularyzować i jak najmniej pokazywać się w miejscach publicznych.

ODKRYTA PRZEZ LENINA.

Pomimo wszystkiej niemiła cechy, jakie ujawniły się w sardzie, Gussteldt ma jednak w sobie coś, co jej mądrość czyni tak niebezpieczną. Anarchistka z krwi i kości, bezwzględna i bezlitosna w tem, co czyni, a co uważa za wskazane wedle swoich przez siebie rozumianego prawa i konieczności. Najczerniejsza i najbardziej fanatyczna komunistka, dobrowolna męczennica dla idei zniszczenia, którą ukochała ponad wszystko. Kobieta o tak kolosalnym wpływie na sowieckie „Czeka” jakim nikt nie może się pochwalić; nawet w tem gnieździe bez-

dušności i okrucieństwa — Gussteldt stanowi niebezpiecznego rywala. Mówią, że przy wybuchu rewolucji bolszewickiej została ona „odkryta” przez samego Lenina i on też pchał ją na coraz wyższe stanowiska, aż obecnie jest jedną z największych figur tajnego wywiadu sowieckiego. Jej dusza jest pozbawiona współczucia, jej serce — jakiegokolwiek uczucia, jest tak wyprana z tego, co człowieka różni od hyjny, jak jej dawny mistrz — Feliks Dzierżyński.

Niewiele można powiedzieć o tem, co czyni teraz Gussteldt, — każdy krok jej jest ukrywany, miejsce pobytu zawsze zakonspirowane, — pewnem jest wszakże, że gdzieś w swojej „specjalności” — pracuje nad dziełem rozsadzenia i zniszczenia obecnego ładu społecznego i nad wzniesieniem rewolucji światowej. Niema kraju, gdzieby nie istniały ślady jej pracy. Gussteldt posiada bezmierny talent organizacyjny. Jest jednym z najlepszych organizatorów, jakich zna i posiada egzekutywa moskiewska.

DZIESIĘĆ DNI W LONDYNIE.

Policja angielska w lutym roku 1924-go zawarła pierwszą znajomość z Gussteldt Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło jej, warunkowo, na przybycie do ładu wielobrytyjskiego i na pozostawanie w ciągu dni 10-ciu w Londynie. Jakkolwiek „Scotland - Yard” dokładnie było powiadomione kim jest Kaethe, jaką rolę odgrywała w różnych okresach i w różnych krajach przy rozmaitych rewoltach, strejkach, zaburzeniach i krwawych starciach, tem niemniej policja, nie posiadając dokładnych danych o powodach jej przyjazdu, uważała za wskazane umożliwić jej legalny pobyt w Londynie, co ułatwiałoby obserwacje. Niezwłocznie po opuszczeniu okrętu, Gussteldt nawiązała stosunki z agentami komunistycznymi i rozwinęła niezwykle żywą działalność. Podczas wielu ważnych narad wygłaszała mowy i, dzięki swej wymowności, wywoływała często sensacje.

OSZUKANI DETEKTYWI.

W maju 1926 r. Gussteldt znów zjawiała się w Anglii, ale specjalny wydział „Scotland - Yard” został powiadomiony, że w tym czasie przybywa ona w celu wykonania jakichś dwóch niebezpiecznych misji, zleco-



Käthe Gussteldt

nym jej przez Moskwe. Rzekoma pokojowość, jaka w mowach swych wykazywała Gussteldt, okazała się jednak tylko płaszczkiem, którym ta czynna kobieta pragnęła zasłonić istotny cel swego przyjazdu — a było nim przygotowanie gruntu i propagandy na rzecz strejku górników. Agenci tajni nie spuszczały z Gussteldt ani na jedną chwilę swej uwagi. Ale pomimo sprytu i wyrobienia, detektywi ci nie mogli dorównać Gussteldt. Gdy tylko się zorientowała, że jest śledzona, wprowadziła sprytne w matnię swych „opiekunów” i w przeciągu paru godzin wymknęła się z pod ich władzy.

Z PODROBIONYM PASZPORTEM.

Wszelki ślad po niej zaginął. Nie jest wykluczonem, że pomimo poszukiwań, gdzieś niedaleko przepędziła Gussteldt parę

miesięcy pomiędzy robotnikami może też jednak, korzystając z przebrania, w nocy opuściła tajemnie Londyn. Nic o niej nie wiadomo, aż do października 1926 r., gdy do ministerjum spraw wewnętrznych wpłynęła znów prośba Gussteldt o udzielenie jej prawa na wjazd do Anglii. I tym razem udzielono jej zezwolenia. Gussteldt jednak zupełnie otwarcie przymknęła do „czerwonych”, pracowała dla nich, będąc jednym z głównych agitatorów komunistycznych podczas akcji wyborczej do parlamentu. I wtedy dopiero, poraz pierwszy, władze miały dość pozorów, by zabronić jej pobytu w Anglii i nakazać niezwłoczne opuszczenie kraju, bez prawa powrotu. Była ona dość przewidująca i, nie zważając na wysiedlenie, ukryła się, używając fałszywych dokumentów.

TAJEMNICZA KORESPONDENCJA ZNALEZIONA.

Jeszcze raz próbowała Käthe Gussteldt szczęścia w Anglii. Przyjechała pod obcym nazwiskiem. Wzbudziła jednak nieufność u urzędnika, który na kazał rewizję jej rzeczy. Znalaziono konspiracyjny, bezbarwny atrament, dużą ilość listów, notatek, oraz niewywołane jeszcze płyty fotograficzne. Podczas dochodzenia stwierdzono, że Gussteldt pracuje według systemu, zalecanego przez Moskwę. Komisarz, prowadzący śledztwo, doszedł następnie do przekonania, że ten szpieg - kobieta pracowała, nie tylko jako agitatorka komunistyczna, ale również jako wywiadowczyni jednej z potęg, zaprzyjaźnionych z Anglią. Zostało stwierdzone, że Gussteldt była oświadczana przez dwa państwa, jako ich wywiadowczyni. Każdy szczeół pozwalał się ustalać przy nadzwyczajnej pracy, bo wiem sama Gussteldt umiała milczeć i umiała wszelkie ślady niszczyć za sobą. Władze angielskie doszły do celu same, bez jej pomocy działalność tej niebezpiecznej kobiety została zdemaskowana i Käthe Gussteldt poraz trzeci musiała opuścić, po przegranej bitwie Anglię.

Pokój w cieniu miecza

RZYM, 19.10. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Najbliższy numer „Critica Fascista”, czasopisma poświęconego rozważaniu zagadnień politycznych, zamieści artykuł wstępny, zatytułowany „Pokój w cieniu miecza”.

Poruszona w nim jest sprawa rozbrojenia morskiego w związku z podróżą Mac Donalda do Ameryki.

„Critica” twierdzi że nowość sytuacji polega na tem, iż Anglija, która miała po wojnie supremację morską w Europie, czyli rolę decydującą na świecie, dzisiaj znalazła się wobec alternatywy: albo przeciwstawić się nowej potęgze Ameryki, albo też z nią się zjednoczyć.

Pomieważ siła ma zawsze rację, przeto Anglija ujawniła swój absolutny egoizm wobec Europy i połączyła się z Ameryką.

Zarząd Telefonów Łódzkich

prosi pp. Abonentów, żeby przed uruchomieniem telefonów automatycznych nauczyli się właściwie nadawać numery i prawidłowo obchodzić się z aparatami automatycznymi, aby uniknąć późniejszych nieporozumień.

W tym celu uprasza się pp. Abonentów, żeby taskawie zechcieli:

- 1-o **przestudjować dokładnie przepisy** umieszczone na str. V i Spisu Abonentów.
- 2-o **wprawiać się w nadawaniu numerów**, co można dokonać już obecnie przez odpowiednie nakręcanie kółka numerowego na czynnych teraz aparatach. **Przy tych próbach nie należy jednak zdejmować mikrofonu z widełek**, aby nie wprowadzać zamieszania na terzniejszej centrali ręcznej.
- 3-o w razie jakiegokolwiek trudności lub wątpliwości **odwiedzić pokazy** telefonowania, urządzone w gmachu telefonów przy Al. Kosciuszki № 12 i czynne w dni powszednie od g. 9-21. Informacji dotyczących użycia telefonów automatycznych udziela się również telefonicznie (№ № 83-05 i 80 06).

Zawiadomienie.

„NOWE RADJO”, Gdańska 12, zawiadamia niniejszym, że dotychczasowy Nr. tel. 71-71 został zmieniony na Nr. tel. 82-73.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

Ważne!

Czytajcie!

**ZUPEŁNIE
BEZPŁATNIE**

czytelnicy i prenumeratorzy
„Głosu Polskiego”
posiadający w mieszkaniach

**RADJO
mogą mieć**

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

**naładowane
akumulatory.**

W jaki sposób będzie się to odbywać ogłosimy w jutrzejszym (poniedziałkowym) numerze „Głosu Polskiego”.

Za niezwykłą premją
spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne!

Czytajcie!

Rozwiązanie konkursu z nagrodami

W dniu 13 bm. w „Dodatku ilustrowanym” (Nr. 233) „Głosu Polskiego” został ogłoszony konkurs z nagrodami. Podobizna, umieszczona na 1-ej kolumnie dodatku tego przedstawia znana aktorkę filmową **Billi Dove**.

Dobrych rozwiązań otrzymaliśmy kilkaset. Kilkadziesiąt z nich. Kilkadziesiąt śmiesznych. Bardzo dużo rozwiązań otrzymaliśmy jednocześnie. Wobec tego dalsze nagrody zostały ustalone drogą losowania. Nagrody otrzymały:

- 1) H. Stanecki, Łódź, Sienkiewicza 56,
- 2) J. Kissin, Łódź, Żeromskie go 18,
- 3) Z. Sokolowski, Łódź, Grabowa 23,
- 4) St. Sibilska, Radogoszcz.
- 5) W. Kozłowska, Andrzeja 4
- 6) Józef Stanek, Zgierz,
- 7) L. Wajland, Łódź, Piotrkowska 118,
- 8) W. Wassermanówna, Łódź Zielona 5,
- 9) K. Gropper, Łódź, Piotrkowska 108,
- 10) A. Szampański, Łódź, Cegielińska 61.

Wobec wielkiej ilości nadesłanych odpowiedzi, redakcja „Głosu Polskiego” przyznała jeszcze 5 nagród dodatkowych każda po 3 książki.

- Nagrody te otrzymały:
- 1) Z. Abramowicz, Łódź, Narutowicza 35,
 - 2) K. Oppenheim, Łódź, Cegielińska 39,
 - 3) A. Nissenbaum, Łódź, Piotrkowska 81,
 - 4) F. Finnówna, Łódź, Sienkiewicza 29
 - 5) A. i K. Ławińskie, Łódź, Katna 70.

Dwie pierwsze nagrody wynoszą po 15 zł. każda. Trzy następne — po bilecie do teatru. Pięć następnych po 5 książek. Nagrody będą odebrane w Redakcji „Głosu Polskiego” w środę, dn. 23-go b. m., pomiędzy godz. 4-5 popoł. Zamiejscowi otrzymają nagrody pocztą.

Następny konkurs, ale trudniejszy, ogłoszony w Nr. 247 „Głosu Polskiego” w dniu 27 października.

MAURZYCY DEKOBRA

17

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
: "GŁOSU POLSKIEGO" :

Młodemu arystokracie egipskiemu, Ibrahim beyowi, więzionemu w mrocznej celi wojkowego więzienia w Stambule grozi niechybna śmierć. Przypadek zetknął go z kobietą, która wplątała go w groźny spisek uknuty przez rewolucjonistów tu rečkih przeciw Kemalowi, a Ibrahim bey pojmany na miejscu zamachu został skazany na śmierć przez powieszenie. Parę godzin zaledwie przed wykonaniem wyroku zostaje jednak wykradzony z więzienia. Przed odzyskaniem wolności musi jednak podpisać zobowiązanie, iż po roku dobrowolnie odbierze sobie życie.

Tym, który go uwolnił z więzienia i tak okrutnie postawił warunki jest mąż owej kobiety, dr. Schomberg, znany uczonec i czło-wiek majętny, na którego jacht odplywa Ibrahim bey od brzegów Turcji.

Dr. Schomberg przedstawia Ibrahim beya towarzystwu, goszczącemu na yachcie i składają-cemu się z dwóch młodych kobiet, nudzących się w życiu, jako swego dawnego przyjaciela.

Ibrahim bey wzbudza znaczne zainteresowanie młodej amerykanki Dafne, która dowiedzia-wszy się od Schomberga o ciężkiej chorobie pięknego egipcjanina, pozostawiającej mu jakoby tylko rok życia — ofiaruje mu swoją młodość i powaby. Ibrahim nie przyjmuje tej ofiary młodej dziewczyny i... nie wyprowadza jej z błędu, co do krótkiego terminu swego życia. Cięży wszak na nim zobowiązanie fatalne. Podczak, gdy jacht zawinął do portu Aleksandrii, w miejscowym kabarecie Ibrahim bey staje w obronie tancerki, napastowanej przez brutalnych pijaków.

Wywiązuje się bójka, Ibrahim musi skryć się na yachcie, a dr. Schomberg na prośbę Ibrahima beya przyprowadza do niego tancerkę, którą odwaga, siła i młodość rycerskiego egipcjanina oczarowały.

Paprika jest już w kabinie Ibrahima i opowiada mu o swych kolejach życia, które dziecko bulwarów paryskich rzu-ciły w wir wszechświatowy.

Prostota i szczerść opowieści dziewczyny wywołują w sercu Ibrahima gorący od-dźwięk.

* * *

— Oh, proszę pana! Ja tego nie mogę przyjąć... Wcale się przecież nie znamy.

— Niech pani nie protestuje, bardzo proszę. Wiem przecież, że z pani dobre, miłe dziecko.

Ma pani w każdym razie duże zalety zasadnicze: dobre serce i szczerść.

— Skądże pan może o tem wiedzieć?

— Lekarze znają się trochę na ludzkich duszach... A więc, panno Papriko, nie traćmy czasu. Proszę się ubierać, a za go-dzinę przyjdę zabrać panią na yacht.

— Nie wiem, jak panu dziękować... Doprawdy, ja...

— Sza! Niech się pani uczyni piękną, podoba się swemu obrońcy — a tymczasem — do widzenia za godzinę.

Schomberg wyszedł. Dziewczyna podniosła żaluzje i wpuściła falę światła i powietrza do ponurego pokoiku. Łzy już jej obeschły, twarz pełna była uśmiechów. Pyjama i bielizna sztuka po sztuce fruwały pod sufit. Paprika poczęła tańczyć po pokoju, zupełnie naga, pogwizdując piosenki z Casino de Paris. Wróciła jej zwykła, radosna beztroska. Przystanąwszy przed lustrzaną szafą, pie-szczotliwie pogłaskała swe twarde, małe piersi i wykrzyknęła:

— He? cóż wy na to mówicie panowie Pigalle i Barbé.

* * *

Panna Paprika weszła z Schombergiem na pokład, ubrana w sliczną sukienkę z crêpe de Chine malinowej barwy. Z zachwytem spoglądała na biały yacht, wspaniały, niby pływający pałac.

Gospodarz wprowadził ją do salonu, a kiedy zagłębiła się z rozkoszą w przepastnym fotelu, rzekł:

— Zaraz sprowadzę tu pani rycerza.

Wszedłszy do kabiny Ibrahima beya, znalazł go zaczytane-go w Azjatyckich źródłach mitologii skandynawskiej, które wygrzebał właśnie w bibliotece.

— Spełnione pańskie życzenie, Ibrahim bey... Powtórzyłem pannie Paprice, że pragnie ją pan zobaczyć. Była uradowana, że może podziękować panu osobiście i przyszła ze mną bez waha-nia. Pijcie sobie herbatę w salonie, a jeżeli będzie pan miał ochotę zaprosić ją na jutro to bardzo mi będzie miło. Powie mi pan szczerze, jeżeli się panu podoba, prawda? Pomyślę wtedy, jakby to urządzić, żeby zrobić panu przyjemność.

W pięć minut potem, Schomberg dokonywał w salonie ceremonii prezentacji:

— Panna Paprika z Concert Mayol... Mój przyjaciel, p. el Khazen z Beyrutu.

Paprika serdecznie wyciągnęła rączkę do Ibrahima i rzekła, trochę wzruszona:

— Poznałam pana odrazu... Tak się cieszę, że mogę panu z całego serca podziękować!

— Oh, proszę pani! Temu opasłemu pijakowi należała się nauzka.

Schomberg, odchodząc, odwrócił się jeszcze od drzwi:

— Zostawiam was tête à tête... steward przyniesie herbatę, papierosy, likiery, konfitury i owoce. Jest pani u siebie, panno Papriko... Do jutra, prawda?

Ibrahim bey i Paprika wyszli na górny pokład. Umieścili swoje trzcinowe fotele w kącie pomiędzy łodzią ratunkową, a skrzynią od flag. Twarzą zwró-ceni do portu, zasłonięci byli od wszelkich niepowołanych oczu. Zielona, o złocistych refleksach, woda dyskretnie chłupotała wzdłuż białego yachtu. Daleko, na molo, skrzypiał i jęczał żóraw, wyładowujący węgiel z jakiegoś brzuchatego stateczku.

Ibrahim bey gawędził bawiąc się dłońmi towarzyszek:

— Pani jest doprawdy niepospolitem stworzeniem, Papriko. Nie wyobrażam sobie, jak się można nudzić, mając panią blisko. Gadamy sobie i gadamy, i czas leci, zanim się kto obejrzy. Myślę, że opowieść o pani nieszczęściach od czasu wylądowania, warta jest specjalnej podróży z Paryża do Aleksandrii.

— Pan to ma koncepty, panie! A wie pan, gdyby ten pański typek nie przyszedł, byłabym dziś sflaczała na nic w łzach... Doprawdy, było mi czarno w duszy, jak w kominie.

— Pani tak slicznie mówi, obrazowo...

— Ba! Jestem z Montmartre'u, nie wie pan? Urodziłam się o jedno pociśnięcie syfona od stacji métro Barbés-Rochouart... To jak mam mówić?

— Oczywiście. Ale mówiła pani, że pani ma dwadzieścia dwa lata! Jakżeż pani owe dwadzieścia dwa lata spędziła?

— Oh! Może pan być pewien, że ich nie spędzałam w koronkach i jedwabiach! Moja mama usługiwała artystkom w Renaissansie. Zdaje się, że co do mnie, to poczęłam się tego samego dnia, kiedy to pan Lucjan Guitry odniósł taki piękny triumf... Mama, która mu zawsze czyściła kostjomy, taka była wzruszona sztuką, że upadła, że tak powiem, w ramiona montera od elektryczności. To było pocziwe chłopisko, nawet

się z nią ożenił... miałam wtedy dwa lata. Może pan sobie wyobrazić, jak to żyje taka mała figa z XVIII arrondissement... Najpierw podwórko i palec w nosie, potem szkółka z warkoczykiem na plecach, potem zawodowa szkoła szycia... ile się tam napsułam materiałow! Już do tego, to nigdy nie miałam drygu.

Ale muszę panu opowiedzieć moje początki kariery artystycznej... To były kawały, powiadam panu! Miałam ci przyjaciółkę w szkole zawodowej. Jej siostra, Gaby, grała w jednej wielkiej rewji w Moulin Rouge. Miałam wtedy akurat czternaście lat i pół, i byłam mały berbec, jak trzy kasztany jeden na drugim. Kiedyś Gaby powiedziała do mnie: „Dlaczego ty nie pójdziesz do Moulin? Wieczorem mama siedzi w Renaissansie, mogłabyś wylecieć od 9 do 11, zarobiłabyś piętnaście franków. Klawoby było. Tylko musisz iść do reżysera z mamą, to już sobie jaką wyszukasz”.

Niech pan pomyśli, jaka pokusa! W tem był tylko sęk, żeby sobie tak na łapu-capu wy-należć mamę, a ja nie miałam ani sous'a. W dwa dni potem, Gaby mnie spotyka i powiada: „Nini, znalazłam ci mamę. Pani Triplechon, ta stara, co siedzi przy gabinetach w Café Pigalle. Będzie kosztować trzydzieści franków. Idę z Gaby do starej i jazda do reżysera. Wziął mnie na damę dworu Królowej Liliputów. Powiadam panu, jakby mnie na sto koni wsadził. A jaka sukienka! Złota, kusiutka, i taki ogon! Z próbami była granda. Pierwszego dnia rymnęłam jak długa, przez ten ogon i wleciałam aż do orkiestry. Drugiego dnia o coś się znów potknęłam i złapałam się za zbroję lilipuciego rycerza, wszystko mu popsulałam. No, wreszcie koniec... Debiut... Jaki, sukces, powiadam panu, ho, ho! I tak co wieczór — myk, z rodzicielskiego domu kwadrans po dziewiątej, w te pędy do Moulin Rouge'u — i piętnaście franków jak znalazł... Byłam szczęśliwa i nadęta, jak bąk. Artystka, i niezłe płatna, może nie?

Wszystko było dobrze dwa tygodnie. Aż tu któregoś dnia, słyszę na sali, ledwo weszłam na scenę: „Moja córka! Moja Nini! Co za hańba!” Moja mama to tak umiała wrzeszczeć jak w dramacie. Napół żywa wzięła za kulisy, a tu mama wyje na cały teatr: „Moja Nini w takiej

rewji, to jest deprawowanie nie letniej! Ja idę na skargę do komisarjatu! Gdzie tu jest reżyser, żeby mi połamala na tym łbie parasoll!” Co to był za wieczór! Ale najgorzej było, kiedy Gaby wygadała się ze strachu, że mi podstawiła za matkę tę Triplechon z Café Pigalle. Mama się obraziła wtedy na fest. „Podać za własną matkę taką śmieciarę, co sprząta water'y w knajpii! Ty łajdaczko! Ja ciebie przeklinam!”.

Ibrahim bey słuchał, ubawiony. Ta mała wносиła ze sobą powiew Montmatre'owskiej atmosfery. Śmiały jej się oczy i śmiały komiczny pyszczek. Przypominała mu dawne jego przygody w Butte - Chaumont, znajomości, których początek i koniec zamykał się pomiędzy placem Terte a Notre - Dame de Lorette, kiedy to, jako młody i bogaty cudzoziemiec, oswajał dzikie ptaszyny z barów o różowych lampach, nocne jaskółki, idące skubać z byle otwartej dłoni.

Podał Paprice papierosy i za-pytał:

— No i co pani zrobiła potem?

— Potem? Mama i ojciec pomarli, jedno w dwa lata po drugim. Zle mi było samej. Zamieszkałam razem z Gaby, która powiedziała mi pewnego dnia:

„Pięknie zaczęłaś, mała. Gdyby nie awantury twojej biednej matki, byłabyś dziś może w Comédie - Française... Już ja tak zrobię, że jeden stary baryton będzie ci dawał lekcje śpiewu. To byczy gość, jak się uprze, to nauczyłby śpiewać nawet lampę”.

No więc, robimy w operetce z panem Francassel, dostaję engagement do Gaité-Lyrique, do malutkiej roli w Mascotte. Ale tak, Bogiem, a prawdą, to to też nie było dla mnie. Któregoś dnia Gaby mi powiada: „Mówiłam o tobie z Francasol'em. Z ciebie może coś być, ale trzeba skończyć z tem wyrzaskiwaniem staroświecczyn z przed potopu. Na twojem miejscu, pokreśliłabym się koło Lizethi Saujac z Concert Européen. To, to numer! Jeżeli jej się podobasz, zrobi z ciebie Bóg wie co. A nie życzę ci lepszego sukcesu, niż to, czego ona doka-zała w „Sercu Bękartu” i „Tańczcie Mieszczuchyl”. Zrobiłam, jak radziła, i to właśnie Lizetha Saujac zrobiła ze mnie Paprikę.

— No, a jakże tam było z uczuciową stroną w tem wszystkim?

(Dalszy ciąg jutro).

Kronika

PAŹDZIERNIK

20

Niedziela

Dziś:
JanaJutro:
UrszuliWschód sl. 6.26
Zachód sl. 17.03

I kędy pójde widzę wszędzie trwoję
i, lękiem dzikim obłąkane, ciała,
i głód i niemoc, i trąd i pożogę, —
a nigdzie duszy, która zemstą pała...

Kędy krok zwrócić słyszę wszędzie
placze,
od łez przelanych przepelnione kruże,
i zlorzeczenia, bezsilne, tulacze
a nigdzie gromów, co zwiastują burze...

Kędy myśl zwrócić, — wszędzie karłów
plemie,
które z pokorą kajdany swe wlecze,
i martwą, pustą, nieuprawną ziemię,
a nikt lemieczy nie przekuwa w mie-
cze...
Les.

POGODA

Wczoraj naogół w całej Pol-
sce chmurno i mglisto. Tempe-
ratura wahała się od 5 stopni
w Bydgoszczy do 10 st. w
Brześciu nad Bugiem.

Dziś rano przeważnie chmur-
ny i mglisty, miejscami na za-
chodzie Polski przejściowe de-
szcze, potem pogoda i dość
ciepło. Słabe wiatry południo-
wo-wschodnie i południowe.

RADJO

Warszawa (1411.7).

Godz. 10.15 Nabożeństwo z
Poznania; 11.58 Sygnał czasu
hejnał z wieży Mariackiej w
Krakowie; kom. meteor., 12.10
Poranek symf. z Filh. Warsz.;
14.00 „Porządek w podwórzu”
14.20 Muzyka; 14.30 „Central-
ne Towarzystwo organizacji i
kółek rolniczych, a spółdziel-
czość” — wygl. p. A. Zachar-
ski; 14.50 Muzyka; 15.00 „Co
słychać, o czym wiedzieć prze-
ba” — wygl. dyr. S. Mędrze-
cki; 15.20 Muzyka; 16.00 „Z
przeżyć i dziejów narodu”
(wspomnienia historyczne) —
wygl. prof. H. Mościcki; 16.20
Koncert gramof., 16.40 Wrażeń-
ia z podróży do Czechosłowa-
cji — wygl. red. Z. Kleszczyń-
ski; 16.55 Koncert gramof.;
17.15 „W świecie atomów i e-
lektromów” — wygl. dr. F. Bur-
decki; 17.40 Koncert ork. Repr.
Pol. P. pod dyr. Al. Sielskiego;
19.00 Rozmaitości oraz kom.
Tow. zachęty do hodowli koni
w Polsce; 19.25 Dr. E. Breiter:
„Literat na sali sądowej”;
19.40 Program na dzień następ-
ny; Wiadomości bież.; 19.58
Sygnał czasu; 20.05 Koncert
ork. ludowej St. Namysłow-
skiego; 21.10 Kwadrans litera-
cki: fragment z powieści St.
Rembeka p. t. „Nagan”; 21.35
Recital Alfreda Hoena; 22.00
Red. Grek: „Bled - wyspa cud-
ów”; 22.15 Kom. meteor., poli-
cylny, sport; 22.35 Kom. PAT
23.00 Muzyka taneczna z „O-
azy”.



**Bez
anteny**

Najnowszy odbiornik

TELEFUNKEN 40
nadszedł.

Ostatnie nowości stale na składzie
Radjo-Audion Traugutta
Nr. 1.
(Gmach Grand-Hotelu). Tel. 53-71
Słoński w wielkim wyborze

STRASZNE ZDERZENIE DWUCH AUT PRZY ZBIEGU UL. ANNY I GDAŃSKIEJ 6 OSÓB RANNYCH—W TEM TRZY CIĘŻKO RANNE

Wczoraj o godz. 12-30 przy
zbiegu ulic Gdańskiej i Anny
miało miejsce straszliwe zde-
rzenie dwóch samochodów, któ-
re na szczęście nie pociągnęło
za sobą

ŚMIERTELNYCH OFIAR

Przebieg tej katastrofy był na-
stępujący, ulicą Gdańską w
stronę Piotrkowskiej jechało
auto nr. S.L. 7136, prowadzone
przez prezesa śląskiego auto-
mobilklubu, przemysłowca z
Bielska inż. Gottfryda Zangla.
W chwili gdy auto przejeżdża-
ło koło ulicy Anny, z ulicy tej
wyjechała pełnym biegiem tak-
sówka nr. 30 LD81521, prowa-
dzona przez szofera Stanisła-

wa Maciejaka zam. przy ul. Ro-
kicińskiej 42.

Taksówka w pełnym pedzie
wjechała na prowadzonego
przez inż. Zangla „Steyera”.
Skutki zderzenia były straszli-
we: obydwie maszyny
PRZEWRÓCIŁY SIĘ NA
BOK.

Przeraźliwe krzyki ofiar i
przechodniów, brzęk szkła —
zagłuszone zostały donośnym
hukiem zdruzgotanych maszyn.
Zaalarmowane przez prze-
chodniów karetki pogotowia i
kasy chorych przybyły wkrót-
ce pod fabrykę Lorenca, dokąd
w międzyczasie przeniesiono
ofiary katastrofy.

ciężkich obrażeń doznał tyl-

ko jeden z pasażerów auta ślą-
skiego przemysłowiec łódzki
Edward Goldberg (Karola 26)
KTÓRY MA ZŁAMANY OBOJ-

CZYK.

Pozostali trzej pasażerowie
auta śląskiego inż. Zangel, szo-
fer Jan Szubert z Bielska i
przemysłowiec Maksymilian
Sommer (6-o Sierpnia 16) doz-
nali lekkich obrażeń.

Szofer taksówki Maciejak
wyszedł bez szwanku, nato-
miast dwaj pasażerowie Janina
Fiedler (Piotrkowska 62) i Na-
tan Rosenbaum (Nowo-Cegiel-
niana 4)

ULEGLI CIĘŻSZYM OBRA-
ZIENIOM.

Po opatrzeniu inż. Zangla, zo-

stał on wraz z szoferem Macie-
jakiem przewieziony do sędzie-
go śledczego, który po przesłu-
chaniu

ZWOLNIŁ ICH,

zastawiając jako środek za-
pobiegawczy względem Macie-
jaka deklarację niewydaleń-
ia się.

Według zeznań naocznych
świadków

WINA CIĘŻY NA OBY-
DWUCH PROWADZĄCYCH
MASZYNĘ,

nie dawali oni bowiem sygna-
łów ostrzegawczych, a ponad-
to Maciejak nie zwolnił biegu
na skrajnie.

MINISTER PRYSTOR W ŁODZI

odbył szereg konferencji z kierownikami
podwładnych mu urzędów

Przyjazd ten pozostaje w związku z zamierzonymi przesunięciami
w kasie chorych i okr. związku kas

Wczoraj o godzinie 11 rano
przybył do Łodzi niespodziewa-
nie minister pracy i opieki spo-
łecznej p. Prystor w towarzy-
stwie dyr. głównego urzędu u-
bezpieczeń p. Gettla.

P. min. Prystor zjechał do
Urzędu Wojewódzkiego, dokąd
wezвано okręgowego inspek-
tora pracy p. Wojkiewicza, kie-
rownika funduszu bezrobocia o-
raz komisarza Kasy Chorych
dyr. Łopuszańskiego.

Wszyscy wyżej wymienieni
przedłożyli p. ministrowi Prysto-
rowi raport o najważniejszych
sprawach w ich działach.

Następnie p. min. Prystor od-
był dłuższą konferencję z p. wo-
jewodą Jaszczoltem, wicewoje-
wodą Roźnieckim i naczelnik-
iem wydziału opieki społecz-
nej min. pracy inż. Wojewódz-
kim.

Przedmiotem konferencji by-
ły jak się dowiadujemy sprawy
zatrudnienia robotników przez
magistrat, zasiłków dla robotni-

ków plantacyjnych oraz Kasy
Chorych.

Po południu min. Prystor zło-
żył w charakterze prywatnym
wizytę p. prez. Ziemięckiemu, z
którym łączy go znajomość z
okresu, gdy prez. Ziemięcki był
min. pracy i opieki społecznej,
p. Prystor zaś — podsekreta-
rzem stanu w temże minister-
stwie.

Następnie p. minister Prystor
w towarzystwie kom. Łopuszań-
skiego, dyr. Szustra, dr. Boğu-
sławskiego i p. Samborskiego
zawiedził zakład fizykalnego le-
czenia Kasy Chorych oraz nowo
budujące się gmachy lecznic.

Min. Prystor dał wyraz swe-
mu podziwowi dla zakładu fizy-
kalnego leczenia, wyrażając tem
samem pochwałę dla autonomicz-
nych władz Kasy, którego dzie-
łem było stworzenie tego za-
kładu.

O godzinie 6-ej wieczorem p.
minister Prystor wyjechał do
Tomaszowa.

Według posiadanych przez
nas informacji przyjazd p. Prysto-
ra do Łodzi pozostaje rów-
nież w związku z akcją, prowa-
dzoną przez frakcję rewolucyj-
ną i szereg innych przrządo-
wych organizacji przeciwko oso-
bie obecnego komisarza Kasy
Chorych p. Łopuszańskiemu.

Poza tem p. minister zasięgał
informacji o osobach kandyda-
tów na stanowisko komisarza
okręgowego związku kas cho-
rych, którymi są b. prezes rady
miejskiej dr. Fichna, b. wicepre-
zydent inż. Wojewódzki oraz
dyr. tow. akc. S. Rosenblatt p.
Prusznowski.

Podkreślić należy, iż przyjazd
p. ministra Prystora wywołał
zrozumiałe zainteresowanie i
jest łączyony z zamierzaniem
przez min. pracy przesunięciami
personalnymi i organizacyjnymi
na terenie instytucji ubezpie-
czeniowych.

Łódź robotnicza w obronie wolności i demokracji

Uchwały konferencji P. P. S. i związków zaw.

W sali okręgowego komitetu
PPS odbyło się przy udziale
przedstawicieli związków za-
wodowych konferencja międ-
zwydziałnicowa łódzkiej orga-
nizacji Polskiej Partji Socjali-
stycznej.

Konferencję zagał przewod-
niczący egzekutywy dr. Wie-
liński, który zobrazował obec-
ną sytuację polityczną i go-
spodarczą, wskazując, iż Pol-
ska znajduje się w przededniu
doniosłych wydarzeń politycz-
nych, które zadecydują, o zwy-
ciństwie lub klęsce demokra-
cji i wolności w Polsce. Sytua-
cja ta wymaga wzmoczonej
czujności klasy robotniczej, któ-
ra winna być gotowa do obro-
ny swych praw politycznych
do obrony wolności, demokra-
cji i niepodległości.

Po zreferowaniu przez law-

nika Purtala przebiegu i wyni-
ku obrad Rady Naczelnej PPS
przyjęto rezolucję stwierdzają-
cą solidarność z uchwałami
Rady Naczelnej, które jasno i
zdecydowanie wytykają jako
bezpośredni cel polityczny li-
kwidację pomajowego syste-
mu rządzenia: przywrócenie
mocy obowiązującej Konstytu-
cji i wszelkich innych ustaw,
przywrócenie samorządów

Alibiści morderców ś. p. prez. Cynarskiego staną za miesiąc przed sądem

Jak się dowiadujemy w dniu
22 listopada odbędzie w Łodzi
proces, wytoczony alibistom Ry-
dzewskiego, to jest garstce ro-
botników, którzy zeznawali, iż
w czasie zamordowania ś. p. pre-
zydenta Cynarskiego, widzieli
Rydzewskiego, zajętego przy
pracy na Polesiu Konstantynow-
skim.

Prokurator dopatrując się w

miejskich i ubezpieczeniowych
oraz zniesienie sztucznie wy-
tworzonej i sztucznie utrzymy-
wanej przewagi kapitału nad
pracą.

W końcu rezolucja wzywa
miejscowe władze partyjne do
wprowadzenia w życie uchwał
Rady Naczelnej i wyraża go-
towość do podjęcia walki o re-
alizację wysuniętych postula-
tów.

zeznaniach ich krzywoprzysię-
stwa, wytoczył im sprawę.

Dowiadujemy się jednoczes-
nie, iż na sprawę tę przywiezio-
ny będzie Rydzewski do Łodzi,
który zeznawać będzie w cha-
rakterze świadka.

Sprawa odbędzie się w Sądzie
Okręgowym w sali Nr. 56 i
wzbudzi z pewnością w mieście
wielkie zainteresowanie (p).

Dyżury aptek

Dziś w noc dyżurują apteki:
F. Wójcickiego (Napiórkowskie
go 27), W. Danieleckiego (Piotr-
kowska 127), Ilnickiego i Cyme-
ra (Wólczańska 37), Sukc. J.
Hartmana (Młynarska 1), J. Ka-
hana (Aleksandrowska 80),
Sukc. Leinwebra (Pl. Wolności

O zakup nowej

emisji akcji K. E. Ł.
Posiedzenie komisji
radzieckiej

We wtorek, dnia 22-go b. m.,
o godzinie 19-ej i pół w siedzi-
bie radzieckiej — sali konferen-
cyjnej — odbędzie się posiedze-
nie komisji finansowo-budżeto-
wej.

Na porządku dziennym: spra-
wa nabycia akcji nowej emisji
spółki akcyjnej „Kolej Elektrycz-
na Łódzka”; sprawa poczynie-
nia pewnych zmian w statucie o
podatku na rzecz m. Łodzi od
towarów, przywożonych droga-
mi żelaznymi; sprawa ustalenia
wysokości opłat targowiskowych
i inne.

Wykup

świadcstw przemysłowych

Do dnia 31 grudnia b. r.
wszyscy płatnicy są obowiąz-
zani wykupić świadectwa prze-
mysłowe i karty rejestracyjne
na rok 1930

Ceny świadectw i kart reje-
stracyjnych pozostają te same
co w ubiegłym roku.

Do ceny świadectw przemy-
słowych i kart rejestracyjnych
Izby Skarbowe pobierać będą
w roku bieżącym następujące
dotatki:

1) Dodatek na rzecz zwią-
zków komunalnych (Magistratu)
w wysokości 30 proc. określo-
nej w art. 119 ustawy z dnia 15
lipca 1925 roku o poństwowych
podatku przemysłowym.

2) Dodatek na rzecz instytu-
cji wymienionych w punktach
A i B art. 120 ustawy.

Punkt A tego artykułu doty-
czy 15 proc. dodatku od świa-
dectw przemysłowych i kart re-
jestracyjnych na rzecz Izby
Przemysłowo - Handlowej i Iz-
by Rzemieślniczej, punkt B te-
go artykułu dotyczy zaś do-
datku na rzecz szkół zawodo-
wych do wysokości nieprzekra-
czającej 25 proc. świadectw
przemysłowych i kart rejestr-
acyjnych.

Oprócz tego na mocy przepi-
su art. 10 ustawy skarbowej z
dnia 25 marca 1929 roku będzie
pobierany dodatek 10 proc. do
należności skarbowych z tytu-
łu nabywania tych świadectw
i kart rejestracyjnych na 1930
rok.

W 80-tą rocznicę śmierci Fr. Szopena

Natchnionego śpiewaka duszy polskiej

jej tęsknot — rozpaczy i radości

Oto minęła w dniu 17 b. m. osiemdziesiąta rocznica zgonu Fryderyka Szopena, który zmarł w Paryżu w 1849 roku. Przypomnienie rocznicy tej w dniach dzisiejszych rozwoju twórczości muzycznej posiada znaczenie daleko bardziej

ważkie niż, gdyby chodziło tylko o biograficzny sens tej rocznicy. Muzyka dni dzisiejszych ciągnie nadal sok żywotne ze spuścizny genialnego twórcy polskiego. W dziełach kompozytorów doby obecnej, nie tylko dawniejszych nie co jak np. Debussy, ale najbardziej aktualnych jako twórców nowej sztuki, do których w pierwszym rzędzie należy Strawińskiego, przebiega pierwiastek twórczy, którego ojcem jest bezwzględnie Szopen. Obok czysto muzycznych - formalnych elementów, wpływ jego na współczesną twórczość muzyczną polega na tem, że współczesny nacjonalistyczny jej duch formą swą wywodzi się bezpośrednio z twórczości Szopena, który jest pierwszym twórcą muzyki narodowo odrębnej w najwyż-

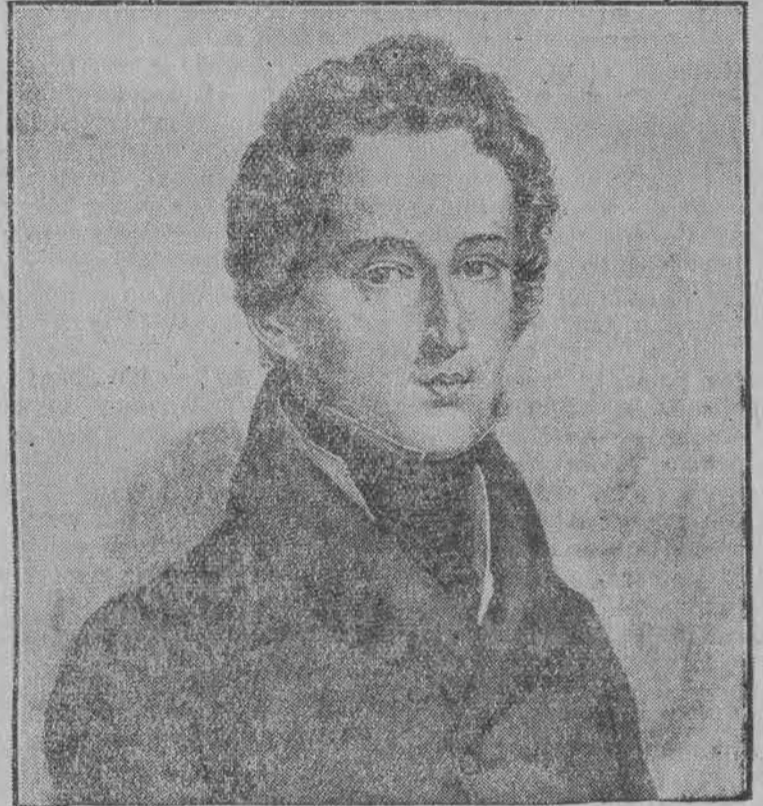
szym tego słowa artystycznym znaczeniu.

Dlatego też przypomnienie o rocznicy zgonu Szopena jest

ciągle sprawą żywą, nie schodzącą jeszcze w sferę wspomnień, czy zapisków historyczno-biograficznych.



Szopen w r. 1843 na rysunku jego przyjaciela Teofila Kwiatkowskiego



Szopen w roku 1835

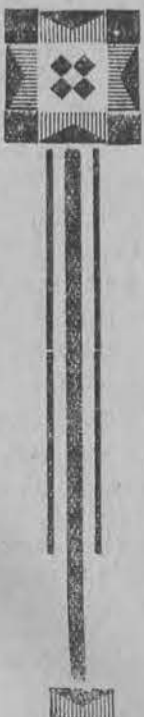
Czy to anieli z nieba spłynęli?
Czy to eolskie polata granie?
W cudownych dźwięków srebrnej topieli
Dzwonią to śmiechy, to znów płkanie...
Duszy urosły skrzydła liljowe
I zadumaną na błękit niosą --
I chylisz smętnie stęsknioną głowę,
A oczy jasną zachodzą rosa.

Słuchać w piosence brzoź naszych szumy,
Co rzewnie płaczą pośród cmentarzy,
I śpiew dziewczęcia pełen zadumy,
Gdy w okieneczku wieczorem marzy.
Pastuszej fletni słysząc oddźwięki
I kołysankę matki - wieśniaczki --
Ton mknie za tonem łzawy i miękki,
Jakby nad grobem płakały płaczki.

Noc taka cicha, jasna, gwieździsta,
Księżyc potoki światła rozlewa
A z fortepianu piosnka srebrzysta
Dzwoni a dzwoni, śpiewa a śpiewa.
Z pod białych rączek melodia płynie
I tęskne serce w niewolę bierze --
I nić tęczowa winie się, winie,
Pod stopy kwiaty rzucając świeże.

O, wielki mistrzu! Cześć i hold tobie!
Za czyste źródło wśród życia spiek!
Tyś dawno spoczął w dalekim grobie,
Ale twe pieśni żyją na wieki!
Na obcej ziemi, wśród obcych ludzi,
Leżą — dziś proch już — poety kości,
Ale duch jego tutaj się budzi,
Z pobudką piękna, wiary, miłość!

Świeć się, o, świeć się, poeto tonów!
Świeć się, aniele zesłany z nieba!
My dziś zbieramy z twych złotych płonów
Pokarm duchowy — a tak go trzeba!
A tak go trzeba strudzonej rzeszy,
Gdy walka bytu dreczy ją sroga --
Już za twą pieśnią ona wzwyż śpieszy,
Do ideału, w błękit — do Boga!



DR. W. FALLEK

EDMUND ROSTAND,

piewca miłości i chwały narodowej

Na przyszły tydzień wystawi dyr. Gorczyński w Teatrze Popularnym komedję bohaterką „Cyrano de Bergerac“, która w 19 wieku zdobyła największy sukces teatralny w Europie.

Istotnie sztuka ta polyskuje bogatą gamą barw; pełna jest poezji i retoryki; pulsuje nuchem i życiem; apoteozuje najpiękniejsze bohaterstwo: bohaterstwo uczuć.

Z okazji wystawienia „Cyrana de Bergerac“ warto zastanowić się nad całokształtem twórczości dramatycznej tak ongi głośnego i uwielbianego koryfeusza literatury francuskiej, Edmunda Rostanda.

Rostand żył pod szczęśliwą gwiazdą. Mając zaledwie lat 26 zdobył zaraz pierwszą sztuką dostęp do teatru „Comedie française“, owego celu marzeń wybitnych, uznanych dramaturgów. Wystawiono w tym teatrze „Romantycznych“, miłą, pogodną komedję, istną sielankę, tchnącą wiosenną świeżością uczuć; sentymentalne, poezja i dowcipem przepojone, rokokowo cacko sceniczne.

Nie minął rok od wystawienia „Romantycznych“ na najpoważniejszej scenie francuskiej, a już ówczesny teatr Sary Bernard „Renaissance“ zaprezentował Paryżanom nową dość anemiczną sztukę Rostanda „Daleka księżniczka“, w której poeta uderzył w strunę niekolejonej tęsknoty za czemś dalekim, a magnetycznie pięknym. Temat zaczerpnął ze średniowiecza; poprzednikiem jego w tym względzie był Heine. Młody bohater, trubadur, marzył o dalekiej, przedziwnie czarującej księżniczce, podobnie jak Cyrano niezgłębiona potęga u-

czuć tęsknił do swej Roksany, która mimo ciągłej bliskości była dlań tak daleką...

Typowo francuskim jest, że Rostanowska harfa wygrywa pieśni przedewszystkiem na cześć miłości.

Bohater „Dalekiej księżniczki“, ze stygmatem śmierci na czole, bezbrzeżna gnany tęsknotą, pędzi przez odległe, burzliwe morza; gasnącym na wieki oczami pragnie przez krótką jedno chwilę ujrzeć nieznaną, ukochaną księżniczkę z za morza — aby go ona ukołysała do wiecznego snu...

Mocno swego czasu przereklamowany „Chantecler“ opiewa nie tylko czar zachwyty gaskońskiego koguta dla ubóstwianego ponad wszystko słońca, ale w głównej mierze rozprowadza perypetie miłosne między przepięknym, wyniosłym kogutem, a złotopiórką, nieszczot, spragnioną bażantką.

A „Orlątko“ — ten przez legendę wyidealizowany, wiotki, delikatny kwiat, spragniony ciepła słonecznego; ten piękny, bladzi, chory książę, wplątany w labirynt dziełowych wypadków; ten nerwowy, niemal neurasteniczny idealista i marzy-

ciel, szamocący się w okowach niewoli — rozpyła swym ujmującym, dziewczęcym wdziękiem fluid miłosny ku sobie. Teresa, hr. Camerata, arcyksiężna, Fanny Elsler całą głębią najszlachetniejszych uczuć lgną do nieszczęśliwego cesarzewicza, który się męczy i dusi w cesarskich komnatach Schönbrunn.

Trzecia z rzędu sztuka Rostanda „Samaritanka“, przepojona duchem chrześcijaństwa, stała się z powodu wielu swych usterek hasłem do namietnych pocisków.

I później zنعانو się niemiłosiernie nad Muza Rostanda.

Rozmaici krytycy próbowali naprzykład udowodnić, że „Chantecler“ to zlepek plagiatów z tych utworów Arystofanesa, Goethego i Widmana, których tematem są również uczłowieczone ptaki. Juliusz Claretie wpadł nawet na pomysł, że „Chantecler“ powstał pod wpływem opisu państwa ptaków Cyrana de Bergerac.

Jednym z motywów ataków na poetę były jego nacjonalistyczne przekonania. Odrażając wstretnym był istotnie widok płaszcącego się Rostanda przed carem Mikołajem II, na

którego cześć pisał od swej we właściwym mu tonie pretensjonalnie retorycznym.

Przekonania polityczne winny być jednak dla krytyki obojętne, o ile się one w samych utworach nie przejawiają, a Rostand w dramatach swoich nie daje się ponosić przez fale polityki.

Wśród historycznych ataków na jego twórczość rzucił poeta w świat utwór, który mu przyniósł niebywałą popularność i wielką sławę.

To był właśnie „Cyrano de Bergerac“.

Jeśli Juliusz Lemaitre nazywa „Orlątko“ dramatem narodowym, to z równym umotywowaniem może uchodzić za dramat narodowy zarówno „Cyrano de Bergerac“, jak i „Chantecler“. Wszak historia o gaskońskim junaku nad junakami, Cyranie, jest romantycznym, pełnym zmysłowego kolorytu, obrazem rycerstwa francuskiego.

A „Chantecler“, ów wspaniały kogut, pośrednik między ziemią a niebem, wierzący, że niepodzielny król świata, Słońce, czeka koguciego hasła, aby nieprzebranymi płekami promieni skapać cały glob ziemski w mo-

rze światła Tego panteistycznego „Chanteclera“ też można rozumieć tylko jako poetyczny symbol kultury gallickiej.

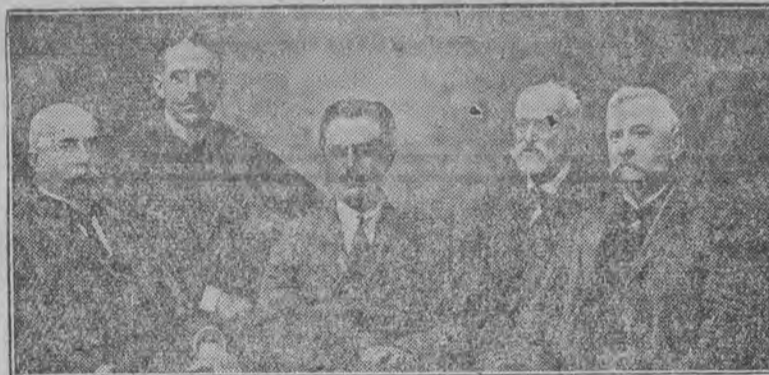
Ostatnim dramatem Rostanda jest utwór poświęcony Don Juanowi z Sewilli („Ostatnia noc Don Juana“).

Rostand po wprowadzeniu do teatru sylwetki nieskażonego rycerza, o najpiękniejszej duszy i najbrzydszym nosie, wszedł w modę. A że był próżny i wyłośny, jak jego rówieśnik, sławny reklamista Gabriel d'Annunzio; że drapał się z dumą w toge następcy Wiktora Hugo; że paradował w aksamitnych kamizelkach i krawatach z czasów burbońskich — wzięły tego arbitra eleganciarium za swój cel piosenki bulwarowe; ten zaś, o kim w Paryżu śpiewają, staje się niesłychanie popularnym, bo paryska piosenka lotem błyskawicy obiega wszystkie zakamarki metropolii światła.

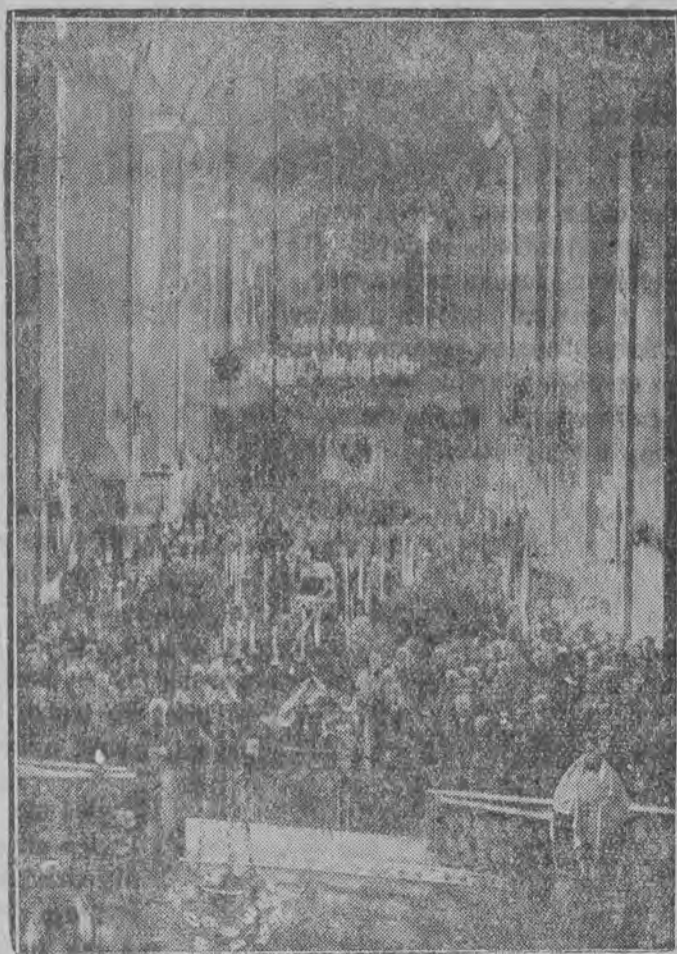
Rozgłos Rostanda wybiegł daleko poza granice Francji, bo wystawiono na mnóstwie scen europejskich „Cyrano de Bergerac“. „Orle“, a częściowo i — pod względem dramatycznym — niezbyt wysoko stojącego „Chanteclera“. Właściwie chodzi o poecie w tych trzech dramatach o apoteozę Francji, a to Francji z zarania nowych wieków, Francji napoleońskiej i Francji wsółczesnej.

Jakkolwiek we wszystkich utworach dramatycznych Rostanda roi się od szumnych tyrad, rozlewego patosu, retorycznych zwrotów, jest on prawdziwym artystą, którego cechuje wykwiłtna forma, dźwięczny wiersz i subtelność nastroiów.

Pierwszy Senat Uniwersytetu Wileńskiego



Członkowie tymczasowego Senatu Akademickiego, w pierwszym okresie prac organizacyjnych nad odbudową Uniwersytetu Wileńskiego z roku 1919. Siedzą od lewej: rektor, prof. s. p. Józef Ziemacki, dziekan wydziału lekarskiego prof. Stanisław Władyczko.



Uroczysta msza żałobna przy trumnie z prochami Lelewela, w kościele uniwersyteckim św. Jana.

Mozaika narodów w Citta

Vaticana

Państwo kościelne ma już kilka rekordów.

Najpierw jest ze wszystkich na świecie najmłodsze, bo istnieje nie swe w dzisiejszej formie liczy zaledwie na miesiące. Z kolei jest — jak się zdaje — najmniejsze, a jednak, kto wie, czy nie najbogatsze w zbiory artystyczne. Jest też może najbardziej śródładowe, gdyż mieści się niemal w sercu — co prawda — innego państwa, a miano wicie włoskiego.

Kto wie, czy nie jest też państwo kościelne najbardziej narodowościowe, gdyż na ogólną liczbę swych 518 mieszkańców, obejmuje aż 11 różnych narodowości. Wprawdzie najwięcej jest tam Włochów, bo 389, a po nich idą Szwajcarzy w liczbie 113 (przeważnie członkowie gwardii). Obywatelstwo kościelne posiada jednak pozatem 11 Francuzów, 5 Niemców, 2 Hiszpanów, a ponadto żyje tam 1 Amerykanin, Holenderczyk, Austriak, Norweg, Belgijczyk i Abisyńczyk.

Ten ostatni nazwiskiem Haggos Fessuh nie jest nawet katolikiem.

Rzecz ciekawa, że państwo kościelne jest bodaj jedynym na świecie, które nie posiada ani jednego Żyda.

Niedługo, a może państwo kościelne mieć będzie także swoją obecnie bardzo modną sprawę mniejszości narodowych.

Policja powietrzna powstanie w New-Yorku

W Nowym Yorku powstanie pierwsza, policja powietrzna na świecie. Prezydent policji Nowego Yorku Grover Whalen wystosował do wszystkich swoich podwładnych okólnik z zapytaniem, czy chcą przejść wyszkolenie lotnicze, ażeby potem pełnić służbę w policji powietrznej.

Szefem tego nowego oddziału policji mianowano Artura Chamberlina. Jest to b. dziennikarz, który służył w wojnie światowej jako oficer-lotnik a ostatnio był sekretarzem prezydenta policji nowojorskiej, Chamberlina. Jest to b. dzienkomendantem miejskiej straży powietrznej, ale również będzie kierował kursami lotniczymi w szkole policyjnej.

Pierwsza straż powietrzna Nowego Yorku będzie się składać z 8-miu pilotów i 50-ciu zwykłych policjantów.

Wszystkich zgłaszających się do służby latającej policji będzie się przedewszystkiem badać co do stanu ich zdrowia. Potem otrzymają także samo wykształcenie, lotnicze, jak inni rekruci, w armii amerykańskiej przy końcu którego będą musieli zdać odpowiedni egzamin.

DZIESIĄTA MUZA

SENSACJE, NOWINKI I... PLOTKI ZE SREBRNEGO EKRANU

Znowu parę nowinek. Tym razem z Londynu. W wtywności „British Int. Pict.” wykończają obecnie film, który prawdopodobnie stanie się „przebojem” produkcji angielskiej: „La reine vagabonde”. Tytułowa rola gra Betty Balfour, uważana przez Anglików za czołową gwiazdę ekranu W. Brytanii. Reżyserował Geza de Bolvary, uchodzący za Niemca. Ciekawe, że operatorem jest Charles Rosher, dotychczasowy nieodłączny operator Mary Pickford... Wspaniała wystawa zapowiada olśniewająca rama filmu, o nader oryginalnym i zajmującym scenariuszu. Gloria Swanson była w Londynie na premierze swego filmu „sonor” p. t. „The Trespasser” (tytuł francuski: „L'Intrus”). Przyjmowano amerykańską gwiazdę owacyjnie. Ale nie tylko „słodycze życia” los zysłał Głorji pod czas jej pobytu w Europie: w Berlinie zabrakło artystce... Mamonny, żaden z wielkich banków nie chciał przyjąć z pomocą. Głorja straciła około miliona dolarów na wadliwie zorganizowanej (pod względem administracyjnym) własnej produkcji (dla „United Artists”) filmu „Sunja”. Teraz podreperowała swoje finanse, ale kosztowna podróż do Europy i „reprezentacja” pochłonięły sumy!

Z Ameryki donoszą o entuzjastycznym przyjęciu, jakiego doznaje tam nasza Pola Negri (ostatnio bawiła w Meksyku). Zawsze ekscentryczna gwiazda w wywiadach z prasą tamtejszą nie przestaje wychwalać... Anglii, krytykując śmiało stosunki filmu amerykańskiego. Jeden z dzienników nowojorskich poświęcił Poli ogromny artykuł. Przytacza w nim ciekawe zdanie, raczej aforyzm, sławnej polki: „Tajemnica miłości głębsza jest jeszcze, niż tajemnica śmierci...”. Podczas pobytu Poli w Hollywood wznawiono tam w jednym z kinoteatrów ostatni film amerykański artystki: „Fedora” (Biała Księżna) z ogromnym sukcesem.

Ciekawa, a nieoczekiwana wieść z Hollywoodu: uwielbiana Dolores del Rio opuszcza Amerykę i... zamierza kręcić w Europie. Jedni twierdzą, że olbrzymi jej „spadek” artystyczny w ostatnich filmach jest winą kiepskiego doboru scenarzystów, słabej inscenizacji i reżyserji itd. Inni sadzą, że nieza pomniana Katuszka ze „Zmarłych chwastów” szybko wyjąłowała się. A jeszcze inni szukają przyczynę rezygnacji Dolores w jej meksykańskim akcencie, uniemożliwiającym pracę dla „talkiesu”. Słychać, że i „boska” Klara Bow, bezsprzecznie jedna z najświetniejszych dziś „star” amerykańskich, zwyciężczyni plebiscytu w latach 1928 — 29 (przez lat dziesięć plebiscyty zdobywała Mary Pickford) dopiero w latach 1926 — 27 ustąpiła miejsca Poli Negri, po wyjeździe której triumfowała Klara. Ma ustąpić miejsca w kilku projektowanych filmach mówionych pięknej i wdzięcznej Alice White, której głos okazał się bardziej niż głos Klary „fonogenique”. I piękna francuska, Lili Damita, która chwilowo bawi we Francji, wraca do Hollywood już nie na długo. Jej „angielszczyzna” stanowczo się nie nadaje do „talkiesu”, wobec czego po upływie kontraktu, uroczą narzeczoną jednego z Hohenzollernów powróci do starej Europy...

Paryż cieszy się z tego powrotu. Europa chlubi się teraz szeregiem gwiazd, które na ekranie amerykańskim zyskały rozgłos światowy: Menjou, Janings, Konrad Veidt, Mozżuchin, Pola Negri. Nawet Charlie Chaplin, wróg „talkiesu”, zamierza przenieść się na stary ląd. Kto wie, czy krzyż hollywoodzki nie przyczyni się do wspaniałego rozkwitu kinematografii europejskiej...

Sławna Ewelina Brent w tych dniach przybywa do Paryża. Zabawi tu parę tygodni. Niewątpliwie dowiemy się od niej nowych, ciekawych szczegółów o sytuacji w „mieście cudów”.

Tow. Akc. „Sonor - film” rozpoczyna swą działalność wielkim patriotycznym filmem „Marsylianka”. Będzie to pierwszy we Francji nakreślony 100 proc. film mówiony. Autor scenariusza, Gilbert Lane, prawdopodobnie sam zrealizuje to monumentalne dzieło, osnute na kwietniowych wydarzeniach 1792 r. Kto obejmie rolę Danto-

na — niewiadomo jeszcze. W każdym bądź razie będzie to ktoś o słynnym nazwisku, być może, jeden z wybitnych niemieckich aktorów. Świat filmu w tym czasie w żałobie: zmarł ceniony i utalentowany artysta, ś. p. Georges Seroff, znany z filmów „Wolga, Wolga” i „Kurjer Carski”. Pracował w wytwórniach francuskich, angielskich i niemieckich.

Na otwarcie oficjalnego sezonu w nader wytwornym, odwiecznym przez „najlepszą” publiczność kino-teatru „L'oeuil de Paris” pójdzie Pudowkinowski „Żywy trup”. Jednocześnie kilka innych kin zapowiada nieznaną dotąd w Paryżu „Burzę nad Azją”. Ciekawe, jak się odniesie publiczność i prasa tujejsza do donurych, przysiębiających twórców sowieckiego reżysera...

Wśród wznowień, triumfują „Skrzydła”, wyświetlane jednocześnie w 12-tu kinoteatrach. Nazwisko Klary Bow, tak bardzo dziś popularnej i lubianej, jest magnesem nielada... Nawet, gdy ta uroczą „star” gra

drugoplanową rolę, jak w tym wypadku...

Jako wielka sensacja jesienno-sezonnego idzie w Paramount — kinie Stroheimowska „Symfonia Zmysłów”. — Przepiętnie nie kolosalne, mimo, że przedstawienia rozpoczynają się o godz. 11-tej rano! Co do starego filmu, to główną wartością jego jest znakomita robota reżyserska. Stroheim — reżyser goręcej nad Stroheimem — aktorem, chociaż rzadko się zdarza widzieć tak kapitalnie oddaną postać oficera dawnej Austrii. Nic dziwnego, Stroheim był jednym z „najszykowniejszych” nonvivant korpusu oficerskiego przedwojennego państwa Franciszka Józefa! Scenariusz dość przeciętny (Stroheim — autor ustępuje placu Stroheimowi — artyście), ale każdy szczegół wywyskano do reżysersku tak świetnie, operując mistrzowsko kontrastami! W filmie tym świeci triumf uroczą Fay Wray bohaterka „Pilota śmierci”. Obojętne Klary Bow, jest dziś ona najpopularniejszą gwiazdą Pa-

ramountu. Oczywiście Głorji Swanson, prostota Lillian Gish, kobiecość Normy Talmadge i własna, wybitnie własna „niesamowitość” bez odrobiny poży... Świetna aktorka! — Sceny zbio rowe „Symfonii Zmysłów” (w naturalnych kolorach) imponują przepychem. Ilustracja dźwiękowa doskonała. Słowem — sukces na całej linii!

Sezon „ruszył się”. Pełno atrakcyjnych, afiszów pęca tytułami i nazwiskami gwiazd. Widownia przepięknie...

A teraz znowu... rezygnacja. Lya de Putti, po nieświetnym filmie, nagrany w Londynie dla „British P. Int.” wycofała się definitywnie z kariery ekranowej. Podobno... poświęci się teatrowi... Krótko trwała kariera tej, zupełnie jeszcze młodej, ex-gwiazdy...

Bawi obecnie w Paryżu Moitiro Tsutya, przedstawiciel wytwórcości japońskiej. Prowadzi on pertraktacje, dotyczące wyświetlenia we Francji wybitniejszych filmów „Krainy Wschodzącego Słońca”. Tego zbliżenia czekają z niecierpliwością filmomani Paryża. Już dochodzą echa o uroczych pełnych filigranowego wdzięku, poezji i niezrównanego sentymentu dziełkach japońskiej produkcji.

W. Z.

JAROSŁAW HASEK.

AMERYKAŃSKA

REKLAMA

Na jednej z najbardziej ożywionych ulic wielkiego miasta amerykańskiego, którego nazwę pomijamy milczeniem, spotkało się pewnego wieczoru w czasie największego ruchu dwóch panów o wygolonych twarzach i sympatycznym wyglądzie. Gdy zbliżyli się do siebie na odległość kroku, pan w popielatym cylindrze odezwał się do pana w miękkim kapeluszu:

— Przepraszam bardzo, zdaje mi się, że miałem zaszczyt już gdzieś z panem rozmawiać.

— Nie, nie znam pana — odpowiada pan w miękkim kapeluszu.

— Osobliwe — rzecze drugi, dostatecznie głośno, aby go usłyszeli przechodnie. — Twierdzi pan, że mnie nigdy nie widział?

— Nigdy!

— Więc może pan pozwoli, że zadam mu jedno pytanie — ciągnie pan w popielatym cylindrze. — Zapytuje go, dlaczego pan już zdaleka tak mi się przyglądał?

W trakcie tej głośnej rozmowy zaczęli się gromadzić ciekawki.

— Panowie są świadkami — woła drugi, że nie przyglądałem się temu panu.

— Patrzył pan na mnie — rzecze pierwszy bardzo głośno. — Jeżeli pan jest dzentelmanem, odpowiesz na pytanie, dlaczego pan mi się tak przyglądał.

— Nie znam pana — rzucił drugi — uważam pytanie jego za niewłaściwe i...

— Proszę bardzo, mów pan dalej, co ma oznaczać to „i”... Co pan chce przez to „i” powiedzieć?

— Uchylam się od odpowiedzi — odpięra drugi spokojnie i zwraca się do otaczających, którzy przysłuchiwali się tej szczególnej utarczce słownej z coraz bardziej wzrastającym zainteresowaniem. — Panowie przyznają, że nie powiedziałem nic złego.

— A więc pomyślał pan! Czyż nie tak, panowie? — pyta pierwszy pan wzburzonym tonem.

— Nie odpowiem i na to pytanie — gdyż...

— Co oznacza to „gdź” — przerywa pan w popielatym cylindrze. — Pan chciał napewno powiedzieć: „Ani myślę zadawać się dłużej z jakimś drapichrustem”.

— Tego nie powiedziałem — odpięra pan w miękkim kapeluszu. — Ale...

— Co pan chce powiedzieć znowu przez to „ale”?

— Nic, mój panie.

— Pan mówił słowo „pan” ze szczególną intonacją.

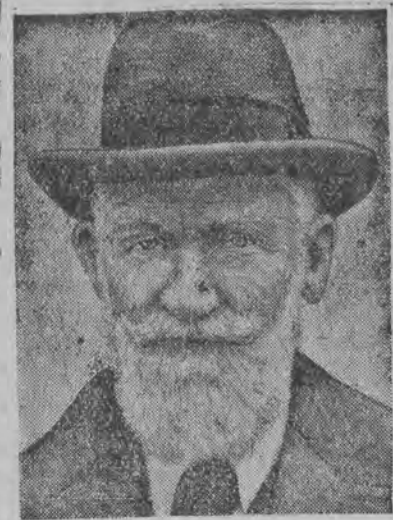
— Nie zdaję sobie z tego sprawy.

— Więc niech mnie pan nie gnębi dłużej swoją obecnością — rzuca ostro pierwszy pan.

— Mogę stać, gdzie mi się podoba, chociaż...

— Słowem „chociaż” chciał pan znowu mnie obrazić! — krzyknął pan w popielatym cylindrze.

Liczba gapiów wzrosła tymczasem pokaźnie.



Bernard Shaw.

— Pana... i obrazić? — odparł spokojnie pierwszy. — Ani mi to nie przeszło przez głowę.

— A to co znowu?

— Nic, oprócz...

— Co pan rozumie przez to słowo „oprócz”?

— Przez słowo „oprócz” chciałem tylko powiedzieć — rzecze drugi, że pan jest osioł, panie!

— Grzmotnij go pan w głowę — poradził ktoś z gapiów. — Zastrzel go pan!

Na te słowa pan w popielatym cylindrze kładzie kapelusz na ziemi i zakasuje rekawy.

— No, teraz pan odpokutujesz!

— Spróbuj tylko! — odpowiada drugi. — A ja powtarzam raz jeszcze, że jesteś pan osioł.

— Dobrze!! — wrzasnął pierwszy. — A wiesz pan, że ja ci za to żeby wybiję?

— Spróbuj pan tylko!

— Pewnie, że spróbuję — i uderza pana w miękkim kapeluszu w twarz z taką siłą, że ten padł na chodnik.

Podniósł się straszliwy tumult. Widzowie pochwyli bezczelnego napastnika mocno, aby go należycie ukarać. Lecz pobity podniósł się szybko, stanął przed swym przeciwnikiem którego publiczność chciała już pinczować i oznajmił spokojnie:

— Panie i panowie! Proszę popatrzeć na moje zęby. Ani jednego nie brakuje! — Po tych słowach otworzył usta, ukazując dwa rzędy błyszczących białych zębów. — Panowie, słuchajcie i zapamiętajcie to sobie: Moje zęby są sztuczne. Firma Martons and Co. wyrabia niezniszczalne zęby sztuczne, niezniszczalne zęby sztuczne. Na to pierwszy pan bierze drugiego pod reke i obaj wołają jednogłośnie:

— Polecamy państwu firmę Martens and Co. Tam zamażajcie zęby sztuczne!

Poczem obaj oddalają się spokojnie.

Ostatnia książka Remarqu'e'a

W wywiadzie, udzielonym rektorowi londyńskiego pisma „Observer” oświadczył autor najgłośniejszej w ostatnich czasach książki: „Na zachodzie bez zmian”, Remarque, iż zamierza napisać jeszcze drugą książkę, która będzie prawdopodobnie już i ostatnia. W tym celu pragnie Remarque usunąć się w zacisze i wyjść na krótki czas bodaj poza obręb rozmaitych interesów i rozgłosu, związaanych z olbrzymim sukcesem jego pierwszego dzieła. W drugiej swej książce zamierza Remarque poruszyć interesujący problem: jak pokolenie, które przeżyło wojnę, z trudem w czasach pokojowych wchodzi w normalny tok życia.

Równocześnie oświadczył Remarque, iż wojenne przeżycia bohatera jego pierwszej książki są — z wyjątkiem faktu śmierci — jego własnymi przeżyciami.

Podoficer Himmelstoss żyje dotąd jeszcze i pełni obowiązki urzędnika poczty Rozmaici kole dzy pułkowi pisarza Remarque uskarżali się podobno listownie na to, iż Himmelstoss został przez autora książki o wiele lepiej potraktowany, aniżeli na to zasługiwał.

Remarque oświadczył w końcu przedstawicielowi prasy londyńskiej, iż nie czytuje przeważnie tych wszystkich napaści, jakie skierowano w stronę jego osoby po ukazaniu się książki „Na zachodzie bez zmian”. Protest, jaki związek oficerów niemieckich wniósł przeciwko kan dydaturze Remarque'a do nagrody Nobla, może, zdaniem autora, być w ten tylko sposób komentowany, iż odnośni oficerowie wogóle książki jego nie czytali.



Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

Przedsiębiorstwo Budowlane I. TYLLER

wykonywuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa

Łódź, ul. Trębacka 18. Tel. 71-38 i 45-04

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela, o godz. 4 po południu i jutro, poniedziałek, o godz. 7.30 wieczorem po cenach popularnych rekordowa, wstrząsająca do głębi i rozśmieszająca do łez sztuka w 4-ach aktach J. Gordina „Mira Efros”.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem „Rywale”, których akcja związana jest z wiecznie żywymi zagadnieniami wojny i pokoju.

Pojutrze, we wtorek po cenach popularnych arcywesoła krotoczwila W. Rapackiego — „W czepku urodzony”.

Sensacyjna premiera głośnej sztuki Watters'a i Hopkins'a „Artyści” jednoczącej w sobie tempo współczesności z wzruszającym sentymentem, odbędzie się dnia 23 b. m. (środa).

Bilety nabyte na dzień 23 b. m. na „Szwajkara”, ważne są na premierę „Artystów” na dzień 23 b. m.

Głośna sztuka B. Shaw'a — „Wielki kram” już wkrótce gra na będzie w Teatrze Miejskim z Junoszą - Stępowskim w reżelacyjnej roli króla.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

Dziś niedziela o godz. 5-ej po południu i wieczorem oraz dni następujących do piątku włącznie silny emocjonujący dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna” w świetnym wykonaniu Br. Bro nowskiej, Z. Marciniowskiej, L. Madalińskiego i I. Zbuckiego. Od poniedziałku ceny niższe.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, niedziela dana będzie dwa razy doskonale wystawiona baśń dramatyczna Juljusza Słowackiego „Balladyna”.

Od poniedziałku frapujący melodramat w trzech aktach Arago i Vermona „Pamiętniki szatana” ze St. Dębiczem w roli tytułowej.

W próbach pod kierunkiem Wł. Ziemińskiego współczesna komedia francuska Duvernois'a „Gitarra i jazz-band”. Sztuka ta otrzymała pierwszorzędną obsadę.

Dziś niedziela o godz. 12-iej w południe po raz ostatni piękna bajka dla dzieci B. Hertz'a „Zaklęte trzewiczki”. Kolorowe to widowisko urozmaicone efektownymi tańcami i śpiewami, schodzi następnie z afisza.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

Dziś w niedzielę dwa razy atrakcyjny, interesujący melodramat Arago i Vermona „Pamiętniki szatana”. Reżyseruje St. Dębicz. Obsadę stanowią: Biskupska, Głogowska, Wernisów na, Puchniowska, Dębicz, Górec ki, Warchałowski, Puchalski, Tatarski i Skorasiński.

W próbach „Dziady” Adama Mickiewicza.

Przeciwko ograniczeniu

AKCJI ZAPOMÓG

PROTESTUJĄ ROBOTNICY SEZONOWI

W lokalu związku klasowych pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej odbyło się zebranie robotników sezonowych przy udziale posłów, Kowalskiego i Kroniga.

Na wstępie omówiono sprawę pozbawienia robotników sezonowych, zatrudnionych na plantacjach miejskich, prawa do zapomóg na skutek zakwalifikowania ich przez obwodowy fundusz bezrobocia jako robotników, pomimo iż magistrat płaci za tych robotników składki ubezpieczeniowe.

W obronie pokrzywdzonych ta niesłuszną interpretacją ustawy robotników wystąpił magistrat, którego przedstawiciele p. prez. Ziemiński i wiceprez. Rapalski interwenjowali

w powzwyż sprawie w Min. Pracy. Niezależnie od tego magistrat wystosował do odnośnych władz szereg memoriałów, domagając się przywrócenia im prawa do zapomóg.

Następnie zreferowano sprawę akcji podjętej na wniosek radnych PPS., przez radę miejską i magistrat o zasiłki węglowe i żywnościowe dla robotników, pozbawionych zapomóg.

W dalszym ciągu zebrania omawiano sytuację polityczną i gospodarczą. W toku dyskusji poszczególni mówcy, krytykując ostry stanowisko rządu, który przez nieudzielenie samorządowi kredytów na inwentyjście uniemożliwił zatrudnienie bezrobotnych, a przez ograniczenie akcji zasiłkowej skazał ołbrzymie rzesze bezrobot-

nych i ich rodzin na nędzę, głód i poniewierkę.

Wskazywano również na wielki wysiłek socjalistycznych władz miejskich, które po zbawione kredytów i należnych funduszy budowlanych, zdołały zatrudnić znaczne rzesze bezrobotnych i prowadzi energiczne starania o złagodzenie ciężkiej sytuacji rzesz pracujących.

W końcu przyjęto rezolucję przeciwko pozbawieniu robotników plantacyjnych zapomóg, przeciwko ograniczaniu akcji zapomóg itd.

Poza tem postanowiono wysłać depeşe z wyrazami czci dla weterana walki o wolność i wyzwolenie sen. Limanowskiego.

Przyczyny tragicznej katastrofy PRZY ROBOTACH KANALIZACYJNYCH

Według informacji, udzielonych nam przez kierownictwo wydziału kanalizacji, okoliczności wypadku, który spowodował onegdaj zasypanie ziemią kilku robotników i śmierć jednego z nich, przedstawiają się następująco:

Wypadek zdarzył się przy budowie kolektora Nr. III na ulicy Krzemienieckiej, w pobliżu ulicy 11 Listopada, gdzie wykop przechodzi w głąb na 11 metrów od powierzchni ziemi.

Grunt na tym odcinku jest słaby i nierównomiernie przepuszczalny, wskutek czego szalowania niejednokrotnie były

podmywane przez wodę podskórną. W miejscu wypadku dolne sklepienie kanału zostało już wykonane, zaś w piątek, o godzinie 8-iej rano, robotnicy zeszli na dół, aby ustalić bębny do sklepienia górnego.

Z powodu niedość ostrożnego rozszalowywania t. zw. podpórek nastąpiło usunięcie szalowania na całej wysokości, co było bezpośrednią przyczyną wypadku.

Z trzech znajdujących się na dnie wykopu robotników, dwóch zostało wyratowanych niezwłocznie, trzeci zaś, Jan Andrzej-

jak, został zabity na miejscu. Prace przy odkopywaniu zwłok Andrzejskiego, prowadzone przez 50 ludzi na dwie zmiany dzień i noc, ukończone zostały wczoraj o godzinie 8-iej rano.

Należy podkreślić, że w ciągu trwających już piąty rok robót kanalizacyjnych, wypadek przy ulicy Krzemienieckiej jest pierwszym wypadkiem, który pociągnął za sobą śmierć pracownika; dotychczasowa bowiem kronika budowy kanalizacji w Łodzi nie notowała nic więcej, ponad nieliczne a lekkie potłuczenia względnie okaleczenia.

RZĄD NAKAZUJE ABY MAGISTRATY

ENERGICZNIE ŚCIAGAŁY PODATKI

Min. skarbu powiadomiło min. spraw wewnętrznych, że wymiar i pobór państwowych podatków od nieruchomości, od placów budowlanych i od lokali, dokonywane przez magistraty miast, oraz podatki od nieruchomości w gminach większych, nie dają zadowalających wyników, gdyż: 1) zaległość wymienionych podatków w licznych wypadkach przewyższa

raz do 100 proc. rocznego wymiaru, 2) wymiar tych podatków na r. b. nie był dokonany w ustawowych terminach, 3) niektóre magistraty i wydziały powiatowe przelewały do kas skarbowych we właściwych terminach sum, otrzymanych tytułem tych podatków.

Wobec tego M. S. W. zwróciło się do wojewodów z okólnikiem, zalecającym wydanie zarządzeń w celu zlikwidowa-

nia zaległości w omawianych podatkach.

Jednocześnie magistraty i wydziały powiatowe zostały uprzedzone, że nieusunięcie wymienion. braków pociągnie za sobą wstrzymanie wypłaty o-pieszalemu związkowi komunalnemu stosownej części udziału w państwowych podatkach lub należnych mu dodatków państwowych.

MUZYKA

DZISIEJSZY PORANEK TANECZNY MUSI DAJCHES.

Dziś w niedzielę o godz. 12-iej w południe odbędzie się w Sali Filharmonii zapowiadany poranek młodocianej i wielce utalentowanej artystki Musi Dajches. Rzadko spotkać można dzieci tak bogato obdarzone, tak fotogeniczne i zdolne tak wyrażać swe uczucia. Z pewnością Musia Dajches zrobi świetną karierę kinematograficzną.

Bilety od 1 zł. do 5 zł. sprzedaje kasa Filharmonii.

KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO I DUBISKIEJ.

W czwartek, dnia 24 b. m. odbędzie się w Sali Filharmonii 7-my koncert mistrzowski, na którym wystąpią dwie wybitne siły artystyczne polskie, a mianowicie: Irena Dubiska, wielce ceniona i uznana wiolinistka oraz ulubieniec publiczności Stanisław Gruszczyński, którzy wykonają szereg pięknych utworów z literatury wokalne i skrzypcowej. Akompaniować artystom będzie dyr. Teodor Ryder.

Braku wagonów nie będzie

Wobec wzmogionych przewozów sezonowych na kolejach (buraki, węgiel, drzewo), daje się zauważyć brak wagonów. Chcąc temu zapobiec, ministerstwo komunikacji wydzierżawiło w prywatnych towarzystwach najmu 5.887 wagonów, przeważnie węglarek, na okres 6-miesięczny, dzięki czemu wzmogone zapotrzebowanie wagonów ma być całkowicie pokryte.

Równocześnie ministerstwo komunikacji wyjaśniło, że w razie naładowania buraków, węgla, drzewa i t. p. do wagonów krytych, o ile nie nastąpiło to na wyraźne żądanie nadawcy, koleje nie będą pobierać dodatkowych opłat, które według starej taryfy do dnia 1.10 r. b. doliczane były w wysokości 5 proc. kosztów przewozu.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologii wskazują na wodę **Franciszka-Józefa** jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Zadać w apt. i dr

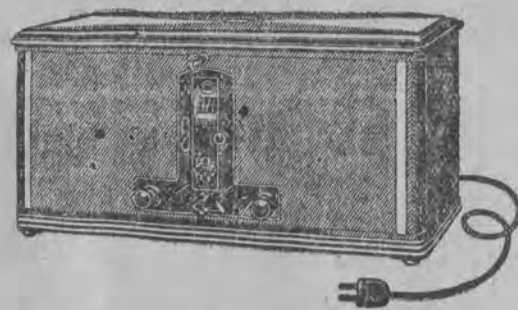
Komunikujemy uprzejmie, iż otworzyliśmy w firmie naszej przy ul. PRZEJAZD 8 specjalny wytwórny

RADIO-SALON TELEFUNKEN

gdzie demonstrujemy nowe eksponaty tej najpotężniejszej fabryki radiowej świata, stanowiące istny cud techniki. Specjalnie zapraszamy do obejrzenia i posłuchania doskonałych i wytwornych odbiorników 3, 4-o i 5-o lampowych, działających bez akumulatora, baterji i anteny, przez proste tylko włączenie do kontaktu elektrycznego w mieszkaniu.

Na składzie ponadto duży wybór odbiorników i sprzętu radiowego fabryk zagranicznych i krajowych.

RADIO-LLOYD
ŁÓDZ, PRZEJAZD № 8, telef. 58-08.



NOWY TYP czterolampowego odbiornika W 40 — na prąd.

O CZEM KAŻDY OBYWATEL POWINIEN WIEDZIEĆ

PRACODAWCA NIE MA PRAWA

ZATRZYMYWAĆ KAUCJI PRACOWNIKOWI

Do jednej z najpoważniejszych bolączek, wynikających ze stosunku najmu pracy, należą liczne sprawy sądowe o zwrot kaucji, która pracownik złożył, często dla uzyskania posady, w nie sumienne ręce, wyzyskujące nieznaną pracownika odnośnych przepisów ustawy. Za gadanie powyższe normuje bardzo dobrze i jasno rozporządzenie Prezydenta R. P. (z mocą ustawy) z dnia 18 maja 1927 roku, o kaucjach składanych w związku z umową o pracę. Art. 1 pow. rozporządzenia ustala, iż pracodawca może przy zawieraniu umowy o pracę żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczowych szkód i strat, mogących wynikać z winy pracownika przy wykonywaniu pracy, lub z powodu tej pracy, łącznie z ewentualnymi kosztami sądowymi. Szkoda lub strata powstała, według mniemania pracodawcy, z winy pracownika może być pokryta z kaucji tylko za zgodą tego ostatniego. W wypadku niemożności dojścia do porozumienia bądź zasadniczo co do obowiązku pokrywania strat, bądź co do wysokości sumy, pracodawca nie ma prawa naruszać kaucji bez odnośnego orzeczenia sądowego.

Za złe surowce nie może pracownik ponosić odpowiedzialności

Sąd Pracy rozpatrywał wczoraj sprawę Teodora Oskara Derra zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 42 oskarżającego firmę Agiński i Liberman o niewypłacenie tygodniówki, trzymiesięcznego odszkodowania i urlopu. W firmie tej pracował powód w ciągu 6 miesięcy w charakterze majstra drukarskiego.

Sprawa ta rozpatrywana była przez sąd pracy w pierwszym terminie w dniu 5 sierpnia r. b.

Wówczas pełnomocnik firmy zeznał, iż D. zwolniono z tego powodu że przez cały czas swej pracy niszczył towar. Świadczenie złożone z pracowników danej firmy potwierdziło wywody przedstawiciela pozwanych. W dniu wczorajszym na rozprawie powołany został biegły, który stwierdził, że przedłożone przez firmę towary rzekomo zepsute przez powoda nie potwierdzają zarzutu skierowanego pod jego adresem ponieważ towary te aczkolwiek zepsute — to nie są one zepsute specjalnie, lecz przypadkowo, z powodu złej mieszaniny farb.

Sąd po wysłuchaniu wywodów biegłego przysądził na korzyść powoda 1150 zł. to jest pełną żadaną przez niego sumę. (p)

Z treści przytoczonego wyroku art. 1-go rozporządzenia wynika zupełnie jasno cel składania kaucji — zabezpieczenia ewent. strat lub szkód. W żadnym więc wypadku nie powinny być kaucje pracownicze służące pracodawcy, jako kapitał obrotowy w jego przedsiębiorstwie, gdyż wtedy pracownik może być narażony, w razie n. p. bankructwa przedsiębiorstwa, na utratę złożonych pieniędzy, bądź papierów wartościowych. Okoliczność powyższa ustawodawcy wzięli słusznie pod uwagę i pracownik, zmuszony do składania kaucji, winien we własnym interesie przestrzegać treści art. 2 i 3 rozporządzenia,

które wyraźnie ustala tryb postępowania w tej mierze. A miało być inaczej, pracownik, lub osoba składająca za niego kaucje, powinna ją złożyć na imię pracownika w Banku Polskim albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej stosownie do umowy bądź w gotówce, bądź w papierach procentowych, bądź w innych wartościach. Przy składaniu kaucji należy między innemi zaznaczyć na zabezpieczenie jakich pretensji kaucja została złożona i sposób przekazywania pracodawcy z kaucji należności, wynikających ze szkód i strat. Powyższy tryb postępowania nie dotyczy oczywiście insty-

tucji państwowych lub znajdujących się pod zarządem państwowym. Sumy odsetek lub dochody od złożonej kaucji składający kaucje ma prawo podejść mować bez zgody na to pracodawcy. W razie rozwiązania stosunku najmu pracy, pracodawca winien jest dokonać w ciągu 14 dni czynności niezbędne dla umożliwienia pracownikowi podjęcia kaucji. Wszelakiego rodzaju umowy, których mocą pracownik, dla otrzymania posady bądź dla jej zachowania pożyczka, oddaje na przechowanie lub użytkowanie kaucję lub część jej wartości są nieważne, jako sprzeczne zarówno z treścią rozporządzenia jak i inten-

cją ustawodawców. Kaucje złożone przed wejściem w życie pow. rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tj. przed 28 maja 1927 r., o ile sposób ich złożenia nie odpowiada jego przepisom powinny być w ciągu trzech miesięcy od powyższej daty podjęte i złożone ponownie z uwzględnieniem artykułów omawianego rozporządzenia.

Zapoznanie się szerokiego ogółu pracowników z treścią przytoczonego tutaj rozporządzenia, którego celem jest ochrona pracy, ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż zmniejszy do minimum wypadki wyzyskiwania przez niesumienne jednostki, żerujące na naiwności i nieświadomości ludzkiej, pracowników, poświęcających nieraz ostatni grosz lub cudzy, pożyczony dla uzyskania pracy. Tis.

Gdy światło żarówki rozblysło

Jutrzejczy jubileusz tryumfu geniusza ludzkiego

W tych dniach wszystkie narody kulturalne obchodzić będą jubileusz 50-cio lecia praktycznego zastosowania żarówki elektrycznej.

Wynalezienie żarówki wprowadziło sprawę oświetlenia na nowe tory.

Nowoczesne, ulepszone lampy elektryczne pozwalają na zastosowanie ich we wszystkich dziedzinach codziennego życia.

W celu uczczenia powyższego jubileuszu zawiązał się w Łodzi komitet organizacyjny, złożony z przedstawicieli: Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Związku Przedsiębiorstw Elektrycznych, Polskiej Żarów-

ki „Osram” i Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Właściwy dzień jubileuszu wypadła w poniedziałek, dnia 21-go października r. b.

W dniu tym odbędzie się uroczyste posiedzenie z odczytami w lokalu stowarzyszenia techników, Piotrkowska 102, dla członków i zaproszonych gości. Drugi wieczór odczytowy, poświęcony żarówce, a dostępny dla wszystkich, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 października r. b., o godz. 6-ej wiecz., w lokalu związku przedsiębiorstw elektrycznych, Al. Kościuszki 17.

Dla pokazania nowoczesnych sposobów oświetlenia iluminowane będą: Kościół św. Krzyża,

gmach Siemens, lokal Stowarzyszenia Techników, oraz gmach Elektrowni od ul. Przejazd. Prócz tego na 3-ch wystawach sklepu Domu Konfekcyjnego J. Rozner, Piotrkowska Nr. 98, pokazany będzie historyczny rozwój oświetlenia elektrycznego w ciągu ostatniego 50-lecia.

Komitet zwraca się z apelem do pp. nauczycieli fizyki we wszystkich szkołach, aby w dniu 21 października r. b. poświęcili choć część swej lekcji jubileuszowi żarówki elektrycznej, której rozwój i zastosowanie, szczególnie w ostatnich latach, daje tak wspaniałe rezultaty

W SŁUŻBIE MARSA

Jutro, w poniedziałek, dnia 21-go października, powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno - Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 15-ej (3-ej po poł.) mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie IV-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

Sz, T, U, W, Z, Ż.

Do spisu zgłosić się powinni: 1) zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeszy, a przebywający czasowo w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów, t. j. od dnia 1 października do 30 listopada r. b., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale mieszkają.

Każdy zgłaszający się do spisów powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem,

stwierdzającym tożsamość osoby, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwo szkolne oraz cechowe.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Dzisiaj zebrania kontrolne nie odbywają się.

Jutro o godzinie 9 rano winni się stawić na zebrania kontrolne:

W PKU Łódź - Miasto I przy ulicy Nowo - Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D względnie A, C, jeden i C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 6, 9, 11 komisarjatów policyjnych, których nazwiska zaczynają się na litery:

H, I, J.

W PKU Łódź - Miasto II przy ulicy Nowo - Cegielińskiej 51

szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie IV Komisar. Policji, których nazwiska zaczynają się na litery:

od U do Z włącznie.

Do lokalu PKU Łódź - Powiat ulica Piotrkowska nr. 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 1902 i 1889, zamieszkali w gminie Bruski.

Na zebranie kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym o godz. 9-ej rano z książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyjni.

Miljon oszczędzających posiada już Polska
W roku 1928 suma wkładów wzrosła o 224,4 procent.

W biurze zjazdów instytucji oszczędnościowych w Polsce odbyła się konferencja prasowa, poświęcona przygotowaniu do obchodu dnia oszczędności. Przewodniczył i referował p. B. Mrowowski.

Międzynarodowy kongres oszczędnościowy, odbyty w r. 1924 w Medjolanie uchwalił obchodzić co roku na całym świecie jako święto oszczędności dzień 31 października.

W Polsce święto oszczędności obchodzone jest od r. 1926; w dniu tym odbywa się wzmożona propaganda idei oszczędzania, idei, od której rozpowstania zależy tempo rozwoju inwestycji w kraju. Idea ta jest niestety — bardzo jeszcze u nas zaniedbana, w r. 1913 ziemie polskie posiadały kapitału zaoszczędzonego 3,1 miliardów fr. zł., w r. z. posiadały tylko 1,4 milj. zł.

Liczba oszczędzających wyniosła w r. z. w Polsce 1 mil. osób, a więc oszczędzał 1 Polak na 30, podczas gdy w Niemczech lub Czechosłowacji oszczędza co drugi — czwarty mieszkaniec.

Jednakże stan ten polepsza się z roku na rok; świadczy o tem przyrost wkładów: w stosunku do r. 1926 widzimy w r. 1927 przyrost o 114,2 proc., a w r. 1928 — o 224,4 proc.

Tak szybkiego przyrostu wkładów nie notuje żadne państwo w Europie: w Austrii przyrost ten wynosił w r. z. 28,6 proc., w Czechosłowacji 9,5 proc., we Francji 28,5 proc., w Italji 9 proc., w Niemczech 50,7 proc.

Szybko wzrasta też liczba wkładców: w r. 1927 wynosiła ona 839 tys. osób, w r. z. — 1 milion.

WAŻNE ZAGADNIENIA NASZEGO HANDLU

WIELKA ANKIETA REDAKCJI „GŁOSU POLSKIEGO”

(Opinia p. Waclawa Wiślickiego, Wiceprezesa Centrali Związku Kupców i prezesa Zarządu Kasy Kredytowej Kupców i Przemysłowców m. st. Warszawy).

Zagadnienie racjonalizacji handlu było szeroko omawiane na ostatnim dwudniowym sejmie gospodarczym. Również komitet ekonomiczny rady ministrów poświęcił ostatnio dużo uwagi zagadnieniu, dotyczącemu roli handlu w naszym życiu gospodarczym. Wszyscy jednogłośnie odzywają się o słabej organizacji aparatu handlowego i braku zasobów finansowych, a przez to niemożności oddziaływania na zwiększenie konsumpcji w Polsce. Konstatowanie tego rodzaju faktów i niestawianie żadnych wniosków co do poprawy tej sytuacji wywarza wrażenie, jakoby się myślało o chorym, leżącym w domu, a który nigdy żyć nie wstanie.

Dla postawienia też, odnoszących się do poprawy sytuacji w omawianej dziedzinie, należy przeprowadzić analizę przyczyn, które złożyły się na powyższy stan rzeczy. Należy z naciskiem stwierdzić, że kupiec bez kredytu, bez kapitału obrotowego, przy takim obciążeniu podatkowym, jakie obecnie ma miejsce, nie może wydobyć ze siebie odpowiedniej dozy energii, która powinna go cechować jako pośrednika pomiędzy produkcją a konsumpcją. Powiedzmy sobie otwarcie, od zarania Niepodległości do dnia dzisiejszego nie było mowy o tem, aby pozwolono kupcowi myśleć o kapitalizacji. Jeżeli w jego budżecie codziennego życia pozostawia mu się 10 proc. na potrzeby kulturalne, na podatki i oszczędności, a jeżeli samo obciążenie podatkowe wynosi 17 proc., to stał jasno wynika, że o jakiegokolwiek kapitalizacji mu być nie może. Pozatem przez szereg lat starano się wzmocnić w opinii publicznej, że kooperatywy towarowe stanowią jedyny środek dla poprawienia konsumpcji w kraju. Co się jednak okazało? Już na zasadzie tylko cyfr Głównego Urzędu Statystycznego stwierdzić można, że kooperatywy, korzystając z dużych ulg podatkowych i znacznych kredytów państwowych, tej roli nawet w minimalnym stopniu nie odegrały.

Przemysł znowu, jako aparat lepiej zorganizowany, dla ratowania swojej sytuacji tworzy w ślad za państwami zachodnimi kartele lub syndykaty. Kupiec do tej organizacji narazie nie jest chętnie przyjmowany. Naszym zdaniem, przemysł winien sobie uświadomić, że bez ścisłej współpracy z dobrze zorganizowanym handlem trudno myśleć o powiększeniu spożycia w Polsce.

Zagadnienie to wiąże się ze sprawą udzielania kredytów przez państwo kupiectwu. Stwierdzić wypada, że kupiectwo w Polsce korzysta naogół z minimalnych kredytów państwowych. Dlatego też handel u nas nie może odegrać tej roli, jaka w całym świecie odegrać musi.

I dlatego, jeżeli obecny minister przemysłu i handlu śmiało stawia kwestję organizowania handlu i wciągania go w krąg ogólnych interesów gospodarczych Polski, to nastąpić muszą posunięcia, któreby zmieniły do tychczasowy stosunek do handlu.

Poza handlem wewnętrznym dziejowa rola Polski wymaga

wykształcenia nowego typu kupca, który, wyzyskując szeroko morze, wszedłby w orbitę handlu międzynarodowego, czy to ekonomicznego, czy importowego. Wydaje mi się, że racjonalizacja handlu będzie musiała pójść nie po linii wtykania

tych wszystkich dolegliwości, które handel przechodził, lecz zajęcie się tym chorym, który musi wstać, żyć i pracować, nie tylko dla dobra swego zawodu, ale i dla dobra ogólnopolskiego. W dzisiejszej sytuacji spada na izby przemysłowe

wo-handlowe, a w pierwszym rzędzie na organizację wolnego obowiązków zanalizowania obecnego stanu rzeczy i przedstawienia też, odnoszących się do racjonalizacji handlu.

Waclaw Wiślicki.

Ustawa skarbowa na rok 1930-31

w projekcie rządowym

Procedura otwierania kredytów pozabudżetowych Upoważnienie ministra skarbu do pobierania nadwyżek podatkowych. Jakie podatki nie będą zwiększone.

Lada dzień zostanie zakończony całkowicie druk preliminarza budżetowego na rok 1930-1931. Równocześnie ukończony będzie druk ustawy skarbowej, którego korekta jest już przygotowana.

To ostatnie przedłożenie rządowe w całości opiewa jak następuje:

„Ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931.

Art. 1 głosi: Załączonym budżetem administracyjnym na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 upoważnia się rząd do czynienia wydatków zwyczajnych w kwocie do 2.795.544.493 zł., wydatków nadzwyczajnych do kwoty 168.951.396 zł., łącznie zatem do 2.964.495.829 zł.

Art. 2 głosi o dochodach z monopolii państwowych.

Art. 3 brzmi: Jako pokrycie ustalone w art. 1 wydatków administracji w kwocie 2.914.495.829 zł., oraz opłat do niektórych przedsiębiorstw państwowych, niepokrytych wpływami tychże przedsiębiorstw w kwocie 20.245.651 zł., w łącznej zatem kwocie 2.934.741.480 zł. służą a) dochody z administracji w kwocie 1.857.902.977 zł., b) wpłaty przedsiębiorstw państwowych 147.024.063 zł. c) wpłaty monopolów państwowych 938.084.000 zł., łącznie zatem w kwocie 2.943.011.040 złotych.

Art. 4 głosi: W części budżetu od 1 do 18, preliminarzowane są

kredyty przeznaczone na wypłatę w r. 1930-31 funkcjonariuszom państwowym, jak również osobom, otrzymującym zapewnienie emerytalne, i sierotom dodatek miesięczny do uposażenia.

Art. 5 pozostał niezmienny.

Art. 6 omawia sprawę otwierania kredytów:

„Otwieranie kredytów nieobjętych budżetem, ani też upoważnienie nastąpić może tylko na wniosek ministra skarbu, uchwalony uprzednio w drodze ustawodawczej pod warunkiem, że równocześnie zostanie uzyskane nowe wystarczające źródło pokrycia.

Przed uchwaleniem takiego wniosku wolno robić wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie, albo wyższe niż przewiduje budżet, tylko w czasie gdy sesja sejmowa jest zamknięta, względnie gdy Sejm jest rozwiązany, lub gdy nastąpiła klęska żywiołowa i inne wymagające natychmiastowej asygnaty. Wydatek taki może nastąpić na podstawie decyzji rządu, która winna być ogłoszona w „Monitorze”, a jednocześnie rząd winien przedłożyć sejmowi wniosek o kredytach dodatkowych.

Artykuł 7 brzmi: „Minister skarbu ma prawo na wniosek właściwej władzy naczelnej przenosić kredyt między paragrafami w obrębie każdego działu poszczególnych części budżetu.

Art. 8 pozostaje bez zmiany.

Art. 9 upoważnia ministra skarbu do udzielania samorządom pożyczek na termin dłuższy, niż 12 miesięcy do wysokości nie przekraczającej 20 proc. rocznej sumy podatków pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz związku samorządowego, jako całości.

Art. 10 upoważnia ministra skarbu do pobierania w okresie od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 nadwyżek podatkowych w wysokości 10 proc. od uiszczanych w tym okresie podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stempowych, podatku spadkowego, od darowizn, iakoteż wpłaconych, względnie ściąganych zaległości tych darowizn. Powyższy dodatek nie będzie pobierany od podatku dochodowego, od uposażeń służbowych, podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku majątkowego, da

Art. 11 głosi, iż ustawa wchodzi w życie od 1 kwietnia 1930 r. Na czas trwania ustawy zawieszają się działania przepisów o upoważnieniu prezesa Najwyższej Izby Kontroli do przenoszenia kredytów w obrębie całego budżetu kontroli państwa.

Art. 12 porucza wykonanie ustawy skarbowej ministrowi skarbu.

Pod przedłożeniem rządowym figuruje podpis p. min. Matuszewskiego jako kierownika ministerstwa skarbu. Przedłożenie powyższe nosi datę października. rb.

ZNACZNE POGORSZENIE SYTUACJI W PRZEMYSLE PAPIERNICZYM

W przemyśle papierniczym nastąpiło znaczne pogorszenie się sytuacji. Popyt bowiem na papiery drzewne znacznie się zmniejszył, a ruch w papierach bezdrzewnych ustał prawie zupełnie.

Składy fabryczne zawałone są towarami i wytwórniami papieru zmuszone są wskutek braku odbiorców, pracować przeważnie na skład. Remanenty z miesiąca na miesiąc bardzo wydają się zwiększając, co skłoniło nawet dwie fabryki „Nastrog” w Kaletach i Sängera we Włocławku do zatrzymania po jednej maszynie.

Dwie są główne przyczyny obecnego zastoju w przemyśle papierniczym: 1) dotkliwy brak gotówki, który wpływa hamując co na rozwój interesów, 2) olbrzymi import papieru zagranicznego, który osiągnął w pierwszych ośmiu miesiącach r. b.

14.330 tonn. Wzmógł się przywóz obcych papierów tłumaczy się tem, że Czesi, Austriacy, a przedewszystkiem Niemcy, stosują dumping kredytowy i celny, dając odbiorcom polskim towar na 12-miesięczny kredyt bez dyskonta i wykładając zań opłaty za cło.

Fabryki niemieckie mogą sobie na to pozwolić, gdyż otrzymują na ten cel poważne subwencje państwowe w postaci premii eksportowych. Przemysłowcy polscy oczekują jak najszybszego wprowadzenia już dawno opracowanej taryfy celnej, pozatem uważają, że w razie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami Polska nie powinna wychodzić poza ramy ulg, przy znanych w grupie papieru Czechosłowacji.

Na zebraniu w dniu 11 b. m. Związek Papieru postanowił, pomimo podniesienia cen przewozu na surowce niezbędne dla

produkcji (podrożenie dochodzi do gr. 2,63 na 1 kg.), nie podwyższać cen na papiery. Natomiast centrala papiernicza „Emkaes”, która prowadzi sprzedaż bezdrzewnych papierów Mirkowa, Klucz i Soczewki, podwyższyła przeciętnie ceny o 2 do 3 groszy netto. Obecnie notują loco papiernia za 1 kg. w złotych: papier gazetowy rotacyjny 0,67 (cena netto), papiery drukowe: matowy kl. 7 — 0,76, satynowany kl. 7 — 0,82, matowy kl. 6 — 0,91, satynowany kl. 6 — 0,97, matowy kl. 5 — 1,12, satynowany kl. 5 — 1,18; papiery piśmienne: matowy kl. 7 — 0,92, satynowany kl. 7 — 0,98, matowy kl. 6 — 1,01, satynowany kl. 6 — 1,07, satynowany kl. 5 — 1,26. Ceny powyższe rozumieć należy brutto. Od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat w wysokości 8 do 10 proc.

GIELDY

18. X. 29

WALUTY

Holandja 359.10
Londyn 43.43^{3/4}
Nowy Jork 8.90
Paryż 55.07
Praga 26.39^{1/4}
Szwajcaria 172.53
Włochy 46.71
Wiedeń 125.35

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.887,5
Rubel złoty — 4.63^{1/4}
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88,25 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 63,50 — 64,00;
4 proc. poz. inwestycyjna 118,00 — 117,75 — 118,00;
6 proc. poz. dolarowa 80,50 — 80,25 (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102,50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 50,75;
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67,00—67,75.

AKCJE

Bank Polski 167,00
Siła i Światło 112,00
Wegiel 67,50
Lilpopp 28,50
Starachowice 20,25

SWIAT

GOSPODARCZY

Wedle „Berliner Tageblatt”, ogólna suma pożyczek szwedzkiego trustu zapalczanego dotychczas udzielonych poszczególnym państwom stanowi 700 milionów koron szwedzkich, t. j. około 189 milionów dolarów, z czego na Polskę przypada 6 milionów dolarów, na Francję 75 mil. dol., na Jugosławie 22 mil. dol., Łotwę 6 mil. dol., na Rumunię 30 mil. dol. i 380.690 f. szt., na Węgry 36 mil. dol., na Estonię 7 mil. dol., na Ekwador 3 mil. dol. O ile zostanie sfinansowane rokowanie z Niemcami i będzie udzielona pożyczka Rzeszy w sumie 125 milionów dolarów, to suma pożyczek wzrośnie do 314 milionów dolarów.

O finansowej potędze trustu daje pojęcie przybliżone obliczenie wartości kursowej akcji zrzeszonych, w truście przedsiębiorstw. Otóż wartość ta w r. 1928 wynosiła 2,5 miljarda koron szwedzkich, t. j. około 675 mil. dolarów.

Obecnie szwedzki trust zapalczany obejmuje trzy czwarte światowej produkcji zapalczanej i właściwie nie posiada na rynku światowym poważnych konkurentów.

Znaczniejszymi konkurentami były dotychczas Rockefeller oraz sowiecki trust zapalczany. Lecz w r. 1928 nastąpiło porozumienie z Rockefellerem, tak, że obecnie jako jedyny konkurent może być brany w rachubę tylko trust zapalczany Z. S. R. R.

Sezon zimowych sportów w naszym kraju zapowiada się wspaniale

Nasze główne ośrodki sportów zimowych, jak Zakopane i Krynica, zabierają się już teraz pilnie do pracy przed oczekującym je sezonem zimowym.

Główną uwagę poświęcono m. m. wielkim imprezom i inwestycjom sportowym, przekonano się bowiem nie tylko na podstawie doświadczeń zagranicy, ale i u nas w kraju, iż imprezy sportowe są magnesem, ściągającym chętnie gości do pensjonatów i przyczyniają się niewątpliwie do spopularyzowania uzdrowiska. Uwagę główną zwracają oczywiście na siebie dwa nasze największe uzdrowiska Zakopane i Krynica.

W Zakopanem wielka ruchliwość objawia Związek Przyjaciół Zakopanego, który utworzył specjalny komitet imprez sportowych. W programie jego działalności jest urządzenie całego szeregu tygodni sportowych w ciągu najbliższego sezonu zimowego, przyczem uwzględnione będą dotychczasowe galeje sportów, oraz wprowadzone też i nowe, już rozpoznane zagranicą. Obok więc narciarskich i hokejowych zawodów, oraz hippicznych na śniegu, które będą co roku atrakcją tej miejscowości (przyczem myśli się też o konkurencji międzynarodowej), projektuje się organizowanie gimkhan automobilowej na terenie Równi Krupowej, dalej także nowości, jak zawody tenisowe na lodzie, skikjoringowe, oraz urządzenie stadionu zimowego. Pewne trudności nastroczają się co prawda jeszcze w urzędzeniu i doprowadzeniu do skutku tych imprez, ale niewątpliwie gmina zakopiańska ułatwi organizatorom ich zamierzania, co będzie tylko z pożytkiem dla samej miejscowości.

Nie pozostaje w tyle i drugi nasz ośrodek sportów zimowych Krynica, która główną uwagę poświęca hokejowi, będąc stałą już siedzibą mistrzostw Polski w tej galei sportu. Tor hokejowy jest przede wszystkim obiektem pieczołowitych starań ze strony odnośnych czynników Krynicy. Już teraz buduje Krynickie

Tow. Hokejowe kryta trybuna na 800 osób (długości 60 metr.) wraz z szatniami (prawdopodobnie ogrzewanymi jeszcze w tym a w każdym razie napewno w przyszłym roku) oraz bufetem kosztem 25.000 zł. W roku obecnym odbędzie się na torze krynickim obok rozgrywek o mistrzostwo Polski w dniu 28 grudnia br. międzynarodowy turniej z udziałem wybitnych drużyn zagranicznych i najlepszych krajowych. Termin mistrzostw Polski przypada na połowę lutego przyszłego roku.

Niezależnie od tego Polski Związek Hokejowy na lodzie

czyni starania, aby mistrzostwa Europy w hokeju odbyły się w 1931 w Krynicy. Ponieważ w hokeju zasada jest iż siedziba mistrzostw jest zmienna i każde państwo kolejno otrzymuje ten mandat, przeto Polska, jako państwo, nie mające jeszcze do tej pory tego mandatu, a z drugiej strony zajmując doskonałą pozycję międzynarodową w tym sporcie, ma zapewnione powodzenie w tych staraniach.

Pozatem Krynica zajmuje się też i innymi galejami sportów zimowych m. in. tor saneczkowy dozna obecnie odpowiednich przeróbek i będzie najpiękniejszą i jedyną właściwie in-

westycją sportową w naszym sporcie saneczkowym. Ponadto obok wielkiej skoczni jest już niemal ukończona budowa drugiej ćwiczebnej skoczni, co przyspieszy rozwój tamtejszego narciarstwa. Jak widać z powyższego nasze uzdrowiska za biera się rzetelnie do pracy przed zbliżającym się sezonem z całym zapałem i niewątpliwie sezon najbliższy przewyższy dotychczasowe, mimo iż nie będzie miał tej wyjątkowej atrakcji, jaką były międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Europy w Zakopanem.

Turyści - Cracovia

Dzisiejszy mecz o mistrzostwo Ligi między Turystami a Cracovią będzie z pewnością należał do najbardziej emocjonujących zawodów w sezonie piłkarskim. Z jednej strony bowiem uirzymy doskonałą szkołę krakowską opartą na technice i niepozabawiona jednocześnie szybkością i strzałem, z drugiej — ambicję zespołu, który musi wygrać, aby wydosłać

się z zagrożonej sytuacji. Sprawa składu drużyny Turystów uległa w danej chwili zwrotowi, mianowicie wydział gier i dyscypliny ligi zawiesił Żukowskiego aż do wyjaśnienia kwestii jego zwolnienia. Napad zatem fioletowych będzie nieco osłabiony. Cracovia również nie będzie w komplecie wskutek dyskwalifikacji Rusinka. Zastąpi go z dużym powodze-

niem Malczyk II, gracz b. inteligentny i doskonale współgrający z Kałużą.

Mamy wrażenie, iż Turyści mogą skutecznie przeciwstawić się krakowianom tylko w tym wypadku jeśli fizycznie wytrzymają 90 minut gry. Cracovia należy do zespołów miękkich i zraża się szybko niepowodzeniem.

VI Kongres robotniczych Związków Sportowych.

Przed paru dniami zakończył się w Pradze V-ty Kongres Robotniczej Międzynarodówki Sportowej. Obradom przewodniczył poseł Deutsch z Wiednia. Kongres zajmował się głównie omówieniem sprawy organizacji drugiej Olimpiady Robotniczej, która odbyć się ma w Wiedniu r. 1931. Pozatem Kongres poruszał kwestie higieny życia robotniczego oraz

wychowania fizycznego w związkach robotniczych.

Z uchwał wymienić należy rezolucję potępiającą bardzo ostro próby komunistów zmierzające do rozbitcia socjalistycznego ruchu sportowego oraz uchwałę zakazującą związkom wchodzącym w skład międzynarodówki utrzymywania jakichkolwiek stosunków z organizacjami, pozostającymi pod wpływem komunistów.

Podczas kongresu wpłynęło do prezydium oświadczenie czterech należących do między narodówki związków polskich o pracach połączeniowych, będących w toku. Kongres przyjął powyższe oświadczenie zadowolonym do wiadomości i wyraził nadzieję, że na przyszłym kongresie Polska reprezentowaną będzie już przez jednolitą organizację.

Zawody szermiercze z Rumunją

Polski związek szermierczy prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie doprowadzenia do skutku międzypaństwowych zawodów szermierczych z Rumunją. Rumuni proponują spotkanie w 3-ech rodzajach broni (szpada, szabla i floret) podczas gdy PZS chce zrezygno-

wać z floretu, jako broni mało popularnej w Polsce. Jeśli porozumienie nastąpi w najbliższym czasie to już w listopadzie r. b. odbędzie się zapowiadany mecz szermierczy w Warszawie.

Polskę reprezentować będą szermierze, którzy przed kilku

dniami walczyli o mistrzostwo stolicy a więc: Laskowski, Zabielski, Papee, Lubicz - Nycz, Segda, i prawdopodobnie Szempliński. Wszyscy ci, szermierze stale doskonali się pod okiem olimpijskiego trenera Szombathely'ego.

Mecz bokserski

POLSKA—NIEMCY

Po ostatnich zwycięstwach reprezentacyjnej drużyny bokserskiej Niemiec nad Włochami i Danią aktualną staje się sprawa rozegrania meczu pięściarskiego Niemcy—Polska. Nasi bokserzy, jak wiadomo, poszczycić się mogą zwycięstwem nad Czechami i wynikiem remisowym z Węgrami, co kwalifikuje ich do najlepszej klasy bokserskiej środkowej Europy. Zaszczytny wynik z Niemcami rozstrawiło szeroko imię sportu polskiego.

Ostatnio Polski Związek Bokserski (w Katowicach) omawiał na posiedzeniu obszernie sprawę meczu z Niemcami i postanowił doprowadzić do tego spotkania w Poznaniu lub War-

sawie, gdyż miasta te dały dotychczas największą frekwencję publiczności na zawodach międzynarodowych.

Mecz odbędzie się w styczniu 1930 r.

Ł. T. S. G. - Legja

Poznań.

Prze południem (godz. 11) uirzymy po raz pierwszy drużyny Legji poznańskiej. Jest to zespół, który poczynił w ciągu paru lat ogromne postępy zdobywając mistrzostwo kl. B., obecnie zaś kl. A okręgu poznańskiego.

ŁTSG po raz trzeci walczące o prawo wejścia do Ligi w roku obecnym ma ciężkie zada-

nie przed sobą, nie tyle ze względu na poziom gry przeciwników, gdyż ci są dość słabi, ile na wielką liczbę obowiązków gier.

Przypuszczać należy, iż dzisiaj Legja opuści boisko pokonaną. ŁTSG odniósłszy zwycięstwo nad Poznaniankami, będzie miało maximum szans na wejście do rundy finałowej.

Nispel odnalazł się

Sprawa zniknięcia trenera Nispela z Łodzi i jego tajemniczy wyjazd z Polski narobiły wrzawy w świecie bokserskim. Obecnie jesteśmy w stanie wyjaśnić postępek Niemca. Okazuje się, że Nispel, niezadowolony widocznie z warunków wynikających z kontraktu z Polskim Związkiem Bokserskim, zawarł po cichu umowę z berlińskim klubem „Heros” i nie zawiadamiając o niczem PZB wyjechał do Berlina. Przed paru dniami jego nowa drużyna bokserska „Heros” odniosła zwycięstwo nad „Teutonia”.

Prasa niemiecka pochlebnie wyraża się o fachowych kwalifikacjach Nispela, szkoda jednak że nie wspomina ani słowem o niesolidnym postępku trenera wobec PZB. Być może, iż niemieckie władze bokserskie nie wiedzą nic o tem.

PZB powinien zainteresować Niemców i żądać odszkodowania od Nispela za zerwanie kontraktu.

Mecz bokserski Łódź -- Sokół

Zawody bokserskie odbyły się w dniu wczorajszym w sali „Zjednoczonych” na Przedzalanianej nie wzbudziły w Łodzi większego zainteresowania. Ci co nie byli na zawodach dużo też nie stracili, gdyż walki poszczególne były nieciekawe, zawodnicy wykazali duży brak treningu i wytrzymałości. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

Waga kogucia: Matoszczyk (Sokół) — Wajerowicz (KE). Wygrawa Wajerowicz nieznacznie na punkty.

Waga mieszana: Krzywiński (S) — Jędryś (Zjednoczone). Jędryś poddaje się w drugiej rundzie.

Waga piórkowa: Klimczak (S) — Garncarek (S. K. Poznański). Najładniejsza walka dnia, została słusznie uznana jako nierozstrzygnięta.

Waga lekka: Seweryniak (S) — Kuropatwa (KE). Seweryniak wygrywa wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Trzonek pewnie wygrywa.

Walka Kępa — Kłodas nie odbyła się, gdyż Kępa został powołany do wojska jako poborowy i musiał już wczoraj wyjechać z Łodzi.

Na ringu siedziował p. Milsz punktowi pp. Teiffłowicz i Kor-dasz.

AKTUALIA SPORTOWE

Niemieccy lekkoatleci odnieśli w Japonii trzecie zwycięstwo na zawodach w Keijo. Tym razem jednak zawodnicy japońscy stawili w kilku konkurencjach skuteczny opór, przyczem Kimura wygrał skok w zwyczaj (1m. 95 cm.), tyczkę — Nishida (4 m. 10 cm.), Niemcy mieli w biegach trochę gorsze wyniki niż w Tokio i Osaka. Tylko Hirschfeld rzucił kulą 15 m. 96 cm., Molles oszczepem 64 m. 70 cm., a Köcherman skoczył w dal 7 m. 45 cm.

Do finału w tenisowym mistrzostwie Anglii w hali krytej zakwalifikowali się: Borotra, który pokonał Wheatleya 6:3, 6:1, 6:1 oraz Sharpe, Crole-Rees i Peters.

Znakomity pływak węgierski Barany, mistrz Europy, rozpoczął tournée sportowe po Niemczech. Startować będzie on w Kolonii, Norymberdze, Monachum i Stuttgarcie.

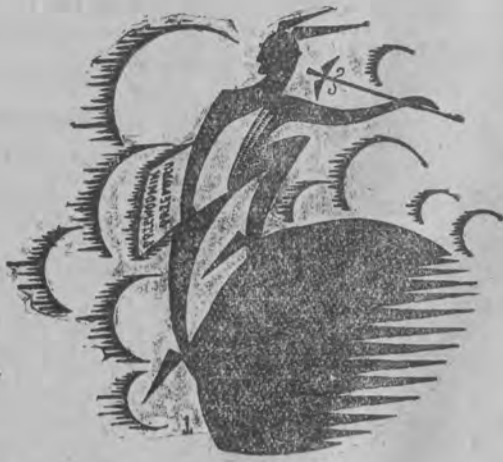
Petkiewicz startuje w Sztokholmie

Mistrz i rekordzista Polski Petkiewicz z Warszawianki weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się dnia 27 bm. w Sztokholmie. Petkiewicz będzie startował w biegu na 3000 mtr. Tym razem nasz mistrz będzie miał bardzo silnych konkurentów zagranicznych. Sukcesem będzie niezachodząca jego przegrana w walce z najlepszymi długodystansowcami Skandynawii.

Polski motocyklista na Grand-Prix Europy

W dzisiejszych zawodach motocyklowych o „Grand Prix” Europy pod Barceloną poraz pierwszy bierze udział zawodnik polski Alvensleben na maszynie Norton (500 cc.). Trasa wyścigu wynosi 20 okrążeń na czworoboku szos o długości 16.800 m. (ogółem 336.000) Jako delegat Polskiego Związku Motocyklowego wyjeżdża prezes Saloni.

**UKAZAŁ SIĘ W DRUKU
PRZEWODNIK PRZEMYSŁU
I HANDLU POLSKIEGO
ROCZNIK III-CI**



Pod Redakcją

D-RA LEONA PĄCZEWSKIEGO.

i przy współdziałaniu Pp.:

B. Ballińskiego — Dyr. Zw. Hut. Szkl. Dr. M. Barcińskiego — Dr. Zw. Przem. Włókien. w P. P. Dr. R. Bataglij — Dyr. Zw. Przem. Konfek., Inż. M. Chorzewskiego — Dyr. Polsk. Zw. Metal., Aleks. Dąbrowskiego — Prez. Rady Nacz. Zw. Drzewnych, J. Dębickiego, J. Gościńskiego — b. Min. Roln., J. Iwaszycza — Dyr. Zw. Cukrowni, A. Iwańskiego, Adw. Dr. A. Kielskiego, St. Fr. Królikowskiego, Nacz. Wydz. Min. P. i H., W. Kuczewskiego — Sekr. Unj. Zw. Spółdz. w Polsce, Prof. Dr. J. Michalskiego — b. Min. Skarbu Dr. J. Plekalkiewicz — Nacz. Wydz. G. U. S., Dr. L. Spaeta — Dyr. Powsz. Danku Kredyt., Inż. M. Prokopowicza — Dyr. Dep. Min. R. P., A. Siebenichnena — Nacz. Wydz. Min. P. i H., Inż. M. Szydłowski — b. Min. P. i H. Dr. S. Wachowiaka — b. Wojewody, Inż. T. Zamojskiego — Dyr. Zw. Przem. Chem. i wielu innych.

ZAWIERA: wyczerpujące informacje ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego z uwzględnieniem nowych działów, jak: **automobilowy, filmowy, spółdzielczy** i t. p. oraz **komplety adresów** z podziałem na grupy

WAŻNE: dla sfer przem.-handl., finans., rolniczych, urzędów, zakładów naukowych i wszystkich osób, interesujących się zagadnieniami ekonomicznymi naszego kraju.

Cena egzempl. zł. 50.— z przesyłką zł. 54.—

DO NABYCIA: w biurach wydawnictwa Warszawa, 5-to Krzyska 15. Telefony: 37-98 i 37-93 oraz w księgarniach.

Charakterystyczna paczka mówi wyraźnie: **"To jest Lux"**



ZAWSZE kupować Lux tylko w zaklepanych paczkach, na których "widnieje w całej okazałości" napis Lux. Otwierając "własnoręcznie" taką paczkę można mieć absolutną gwarancję, że się jest w posiadaniu autentycznego Lux'u, który wyłącznie w tej formie sprzedawany jest na całym świecie. Ta właśnie paczka jest zabezpieczeniem wszystkich przed naśladownictwami.

Kupujcie małe, kupujcie duże ilości Lux'u, ale zawsze i wszędzie tylko w paczkach.

Do prania wełny—począwszy od delikatnych kaftaniczków małych dzieci, a skończywszy na grubych kocach, wspaniałym i niezawodnym środkiem jest Lux, który pozatem nie powoduje kurczenia się wełny. Dalej: najbardziej cienkie i lekkie suknie, wszelkiego rodzaju bieliznę, bawełnę, jedwab i sztuczny jedwab, a także welwety do prania—do wszystkiego używa się Lux, w którym realizuje się ideał prania, ale należy zawsze ściśle trzymać się przepisu, który jest na każdym pudełku. Lux jest nadzwyczaj wydajnym i łatwym do dozowania, gdyż można wziąć szczyptę do uprania koronkowego kołnierzyka oraz odpowiednią ilość do większego prania.



niezawodny środek do prania.

PRÓBKA DARMO



KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Poczta 479, Poczta Główna, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko
Adres
Lx 130-026 P (Uprasza się o wyraźne pisanie.)



Pierwszorzędna pracownia kuśnierska

Przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres kuśnierstwa. Wykonanie roboty pierwszorzędne i punktualne. Ceny bardzo przystępne.

J. ROZENCWAJG ul. Wschodnia 40, front II-piętro.

Lekarz - Dentysta

J. ROSEN

NAWROT 7. Tel. 82-69.

Przyjmuje od 10-1 i 3-7.

Raz na wdelec!

wyborną sardynkę norweską a stanie się ona waszym stałym pożywieniem. Jak wykazały badania wchodzą w chemiczny jej skład witaminy, niezbędne zarówno dla młodzieży jak i osób dorosłych lub słabowitych, w odhodowie ich organizmów.

Sardynka norwewska

jest więc smacznym i zdrowym daniem, które z pewnością pojawi się wnet na każdym stole w Polsce.



NORWEGJA

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Męski

J. LASKA

PIOTRKOWSKA № 25 (Cegielniana № 30)

przyjmuje zlecenia na sezon jesienny i zimowy wykonywa podług najnowszych modeli.

Specjalność roboty futrzanej.

FARBIARNIA FUTER

Bezkonkurencyjna na Łódzkim bruku

Richard Schoenmann

Łódź ul. Gdańska Nr. 8, front, II piętro.

Przyjmuje do tarbowania

Kamczatki, bobry, wydry, foki, karakulu, szare nurki, małpy, nutria skunksy, szopy, sobole, tumiaki, popielice, tohórze, oposy, lisy, żrebaki, kozy, angozy królik, baranki i t. d. Na kolory naturalne lub odmienne. Odświeża się i czyści również wszelkie wypłowiałe przetłuszczone lub wylężałe futra. Wszelkie roboty farbiarsko futrzane wykonuje Chemik wyszkolony fachowiec z długoletnią praktyką zagranicą i z najnowszym sposobem lipskim i paryskim. Gwarancja za kolory trwałe.

Wobec kryzysu pieniężnego ceny niższe o 25 proc.

Czytelnia „OSWIATA”

6-go Sierpnia 34 w pod. poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby dla młodzieży, oraz duży wybór pomocy szkolnych. Cena 1.30.

Poszukiwani POŚREDNICY

w celu kupna i sprzedaży **domu**

Oferty sub. „Dochody”.

Za

4 zł. miesięcznie

twój aparat radiowy jest stale pod naszą kontrolą. Wszelkie reparacje aparatu, głośnika, anteny wraz z ładowaniem akumulatora

BEZPŁATNIE

„VALVO”

Cegielniana 61.

Sjonistyczna Partja Pracy

„HITACHDUT” w Łodzi

We wtorek dn. 22 bm. o godz. 8-ej w odbędzie się w sali „Colosseum” Zachodnia 5

Sąd Publiczny nad „Bundem”

z powodu zachowania się wobec ostatnich zaisc w Palestynie Skład Trybunału pp.: Dr. J. Schweig, Dr. N. Eck, i inż. Linder Prokurator: Radny J. Eiges z Warszawy. Zastępca poszkodowanych Dr. A. Tartakower. Rzecznik Dr. Z. Ellenberg Świadkowie. Obronca: Inż. H. Szoszkies z Warszawy. Bilety do nabycia codziennie od g 5-ej do 9-ej w w lokalu Sjonist, Partji Pracy „Hitachdut” w Łodzi ulica Sienkinwicza 5/5.

Pianina i fortepiany

pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca

SKŁAD PIANIN

H. FINSTER

Łódź, Zakątna 79

I piętro, front, telefon 68-69.

Tańców Nowoczesnych

wyucza pojedynczo i w kompletach

J. WAJNTRAUB

w asyście J. Miszra zagranicą

w Łodzi, ul. Kilińskiego 44

2-gie podw. lewa oficyna parter

Informacje od 10 rano do 10 wiecz.

Lekarz-Dentysta

M. Karabanow

Piłsudskiego 31 (Wschodnia).

Tel. 59-09.

Ordynuje codziennie od 9-ej rano

do 7-ej wieczór.

Lek. dent.

Z. Bielakowska

POWROCILA

leczenie dziąseł, zębów

i chirurgja stomatol.

ul. Kilińskiego Nr. 113, tel. 48-27

(winda).



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych
 Zażądacie natychmiast książki omawiającej moją **Nową sztukę odżywiania** która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczają chorobę.
Powagi
 na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tym wyniki są lepsze.
Zupełnie darmo
 otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysłał gratis tylko **10,000 egzemplarzy** przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.
GEORG FULGNER
 Berlin-Neukölln Ringbahnstr. 24. Oddział 141.

EK3 TRZYLAMPOWY ODBIORNIK Z LAMPĄ EKRAKOWĄ
 OSTATNI WYRAZ WSPÓŁCZESNEJ TECHNIKI RADJOWEJ

ODBIERA czysto bez szmerów i zniekształceń,
D A J E na głośnik całą Europę,
WYŁĄCZA stację miejscową,
UMOŻLIWIA reprodukcję przez głośnik muzyki z płyt gramofonowych przy pomocy adaptera,
DZIAŁA przy użyciu akumulatorów wzgl. baterji, pozwala na całkowitą elektryfikację, t. j. żarzenie lamp oraz czerpanie napięć anodowych z sieci prądu oświetleniowego,

KOSZTUJE tylko **350 ZŁ.**

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „NATAVIS”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 152 tel. 42-20
WARSZAWA Niecała 7.
KRAKÓW Starowiślna 17.

Ogłoszenia Drobne

Kupno i sprzedaż

KILKA
 placów przy ulicy Przemysłowej w pobliżu Brzezińskiej do sprzedania. Wiadomość u właściciela Przemysłowa 11. 1219x2

Lokale i mieszkania

DO ODDANIA
 mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią elektryczność i wodociąg. Zamenhofa Nr. 13. Dowiedzieć się u gospodarza. 1197-20

DO WYNAJĘCIA
 2 pokoje odpowiednie na biuro, dla lekarza, ewent. dla bezdzietnego małżeństwa. Wólczańska 2 m. 8 wejście przez Zawadzka 16 a. 1223x2

DO ODDANIENIA
 4 pokojowy lokal na parterze nadający się na biuro, lub mieszkanie. Również do sprzedania kasa ogniowa w dobrym stanie. Wiadomość Piotrkowska 130. Dozorca wskaże. 1217

SKLEP
 kolonialno spożywczy z wyrobioną klientelą w centrum miasta do odstąpienia z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość Piotrkowska 209 m. 1. 1212

Giełda pracy

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42 m. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego i francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094-31

CHŁOPIEC
 z ślusarską praktyką potrzebny do spawalni. Szczęśliwicka 44. 1225

POTRZEBNA
 zdolna panna do mereżek. Szkolna 24 m. 2. 1219

Nauka i wychowanie

W CIĄGU
 miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnie buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Blizszych informacji 7-9 w. Piotrkowska 183, I p. 1210-20

NIEMIECKIEGO
 konwersacji, gramatyki i literatury wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka. Sienkiewicza 40 m. 9. Zgłoszenia 2-4 p. p. 1218x2

Doniesienia rozmaite

PRZYJMĘ
 obstalunki i reperacje torebek damskich, portfel i teczek szkolnych po cenach przystępnych. Uwaga: dla młodzieży szkolnej 20 proc. rabatu. H. Litman, Piotrkowska 32 1205-20

UWAGA!!!
 Przerabiam kapelusze damskie po 3 zł. oraz męskie farbuję i odświeżam. 6-go Sierpnia 14 Markowicz. 1222

Zagub. dokumenty

ZGINĄŁ
 portfel w którym była suma zł. 90, prawo jazdy oraz karta zwolnienia z wojska. Oddać za wynagrodzeniem Piotrkowska 113. 1224



Fortepiany, pianina fisharmonje,

nabyć można dobrze, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty
Zarząd.
 w Składzie fortepianów i pianin **KAROL KOISCHWITZ**
 Łódź, Piotrkowska Nr. 67.
 Tel. 54-78 i 24-72 m.
 Reperacja, strojenie, transporty uskuteczniają się szybko i tanio.
 Wynajem instrumentów na koncerty i uroczystości.
 Kupno. Zamiana. Wydzierżawienie. Największy dom branży fortepianowej na mieście.
 Obsługa szybka i solidna.
 Uprasza się o zwiedzenie składu bez zobowiązania.

Zarząd Banku Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego sp. z ogr. odp. w Łodzi ul. Zachodnia 58, podaje do wiadomości, że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 12.VIII i 29.IX b. r. zostało postanowione rozwiązanie Banku.
 W związku z tem, po myśli § 49 Statutu i art. 80 Ustawy z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach wzywa się ewentualnych wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji do dnia 1 listopada 1930 roku.
 Po upływie powyższego terminu zostanie majątek Spółdzielni, zgodnie z treścią cyt. art. rozdzielany między członków.



NA RATY! — **NA RATY!**
 Sprzedaż bielizny, garderoby damskiej, męskiej płaszczy gumowych. **OBUWIE**, kamgarny, jedwabie, firanki, koldry watowe, gobelinowe i inne materiały.
„KREDYTPOL” Piotrkowska 70, fr. II piętro.
 Ceny konkurencyjne. Bez doliczenia procentów.

KAZDY

może nabyć na najdogodniejszych warunkach nasz 3-lampowy radioaparat „Liliput” odbiera wszystkie większe stacje europejskie. Cena z głośnikami i lampami już od 380 zł.
UWAGA! Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy. Ceny niskie. Najdogodniejsze warunki. Demonstracje codziennie od 12-13 i 16-19-ej.
Łódzkie Tow. Radjowe
 Piotrkowska 107 w podwórzu.

Kto chce elegancko się ubierać
 niech się zwróci do pierwszorzędnego zakładu dyplomowanego krawca męskiego
J. BAUM PIOTRKOWSKA 69.
 Specjalność: roboty futrzane.
 Ceny, warunki najprzystępniejsze.

Wspólnik

z kapitałem do powyższego przedsiębiorstwa samochodowo-motocyklowego poszukiwany. Duży lokal wystawowy odpowiednio urządzony w najlepszym punkcie miasta. Korzystne przedstawicielstwa. Ewentualnie sprzedam.
 Oferty pod „S. M. 991” do niniejszego pisma.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84
SALA FILHARMONJI.
 Czwartek, dnia 24 października o godz. 8.30 wiecz.
7-my Koncert Mistrzowski
 Wykonawcy programu:
Irena DUBISKA
 Znakomita skrzypaczka
STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI
 Pierwszy tenor bohaterki Opery Warszawskiej
 Przy fortepianie: Dyr. TEODOR RYDER.
W PROGRAMIE: PAGANINI: Koncert skrzypcowy, WAGNER: Lohengrin, DVORAK-KREISLER: Słowiańskie melodie, BARTOK-SZEKELY: Rumuńskie tańce ludowe, BIZET: Carmen, VERDI: Trubadur, HALEVY: Żydówka, PUCCINI: Dziewica Zachodu oraz szereg pieśni.
 Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 rano do 2-ej oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz.

Wyrokiem z dnia 9 października 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił:
 1) ogłosić upadłość handlicą Aronowi Berlinowi.
 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 5 września 1929 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Konstantego Kaweckiego.
 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Bernarda Bruzdę, 5) nakazać opieczowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują, 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego 1919 r., 8) wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowej wykonalności.

Za zgodność. kurator upadłości apl. adw. BERNARD BRUZDA.
 Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli Arona Berlina, aby w dniu 24 października 1929 r. o godz. 12-ej w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój 64 w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
 Sędzia Komisarz: KONSTANTY KAWECKI

Szkoła Tańców Nowoczesnych
Henryka Henrykowskiego (Wschodnia 57)
 Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 66-93.
 Wyucza najnowsze szlagiery sezonu jak: Six-Eight, Fox-Anglais, Blues, Valse-Anglais, Tango-Salee i innych, w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Novarro.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17-18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawiązać (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86